Ner 83. Kraków 9 Kwietnia — Czwartek. Rok 1868.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	złr. 20	złr. 5	złr. 2
— we Lwowie . . .	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus . . .	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	fran. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie nlegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannej w domu pod L. 433, tudzież wszystkie Urzędą pocztowe austryackie.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie n. M. pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* i p. *Rudolf Mosse* Friedrichsstrasse Nr. 60. — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial & Freund.*
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 8 kwietnia.

Nie otrzymaliśmy jeszcze stenograficznych zapisków z ostatnich posiedzeń Izby niższéj. Sprawozdawca nasz z czynności Rady państwa nadsyła nam list niniejszy, w którym atoli także nie dochodzi jeszcze do zapadłych w ostatnich dniach uchwał.

Wiedeń 5 kwietnia.

††† W krótkim stosunkowo przeciągu czasu, bo w ciągu ostatnich dni dziewięciu, od 26go marca do 3go kwietnia, uchwaliła Izba deputowanych dziesięć ustaw na pełnych swych posiedzeniach, które się odbywały codziennie, a przez dni parę dwa razy na dzień, trwając do 11éj w nocy. Wprawdzie dwie z tych dziesięciu ustaw roztrząsanych w ostatnich dniach dziewięciu przez Izbę deputowanych, mianowicie ustawę przywracającą przepisy kodeksu cywilnego austryackiego o małżeństwie i ustawę szkolną, uchwaliła była taż Izba jeszcze w październiku r. z., a teraz powtórnie tylko do niéj powróciły z powodu nie wielkich zmian poczynionych przez Izbę panów; w dwóch innych ustawach zaprowadzała tylko zmiany lecz sześć uchwalała całkowicie.

Izba deputowanych mogła tak szybko i skutecznie na swych pełnych posiedzeniach działać, i tyle ustaw w krótkim przeciągu czasu uchwalić, gdyż Wydziały jéj w ciągu poprzednich dwumiesięcznych posiedzeń ukończyły przygotowawczą najważniejszą część pracy, jakto w przeszłym liście wskazywałem, rozstrząsnęły rządowe projekty tych ustaw lub skreśliły własne i były gotowe wnieść przed pełną Izbę swoje wnioski i sprawozdania.

Przedstawię w niniejszym liście rezultat tych pełnych posiedzeń Izby deputowanych w ciągu ostatnich dni dziewięciu, treść uchwalonych przez nią ustaw i uwagi nad niemi. Przedstawienie to będzie zarazem uzupełnieniem obrazu czynności Wydziałów tejże Izby, który to obraz w przeszłym liście kreśliłem; albowiem, gdy teraz projekty przygotowane przez Wydziały przyszły pod obrady i uchwały pełnéj Izby, przeto podając treść projektów, przedstawię przez to zarazem wypadek czynności tych Wydziałów, o których w przeszłym liście nie pisałem.

Ustawa „mocą któréj przepisy drugiego rozdziału powszechnego kodeksu cywilnego o prawie małżeństwa dla katolików zostały przywrócone, władza sądowicza w małżeńskich sprawach katolików oddana napowrót sądom świeckim i wydane postanowienia względem warunkowego pozwolenia na zawieranie małżeństw przed władzami świeckimi" — ustawa nosząca taki nadpis, uchwalona przez Izbę deputowanych jeszcze 23go października r. z., powróciła powtórnie przed tęż Izbę na pełnem jéj posiedzeniu 26 marca r. b. Albowiem Izba panów przyjmując ją 23go marca, po długich rozprawach przez dnie 19, 20, 21 i 23 marca trwających, uczyniła w 3cim jéj artykule następującą zmianę.

Pierwszy ustęp tegoż artykułu, według projektu przyjętego przez Izbę deputowanych, brzmiał: „Z dniem wejścia w wykonanie niniejszéj ustawy znoszą się sądy duchowne w sprawach małżeńskich w tych krajach i królestwach, dla których ona jest wydaną, a władza sądownicza w sprawach małżeńskich tak katolików jak innych wyznań chrześciańskich i niechrześciańskich, będzie wykonywana przez te sądy świeckie, które do tego powołane były przed 1szym stycznia 1857 r. — w którym to dniu sądy duchowne w sprawach małżeńskich weszły w życie — a wykonywaną według norm juryzdykcyjnych z 22go grudnia 1851 r. i z 20go listopada 1852 r."

Otóż Izba panów w tym ustępie 3go artykułu opuściła okres: „Znoszą się sądy duchowne w sprawach małżeńskich," uważając go zbytecznym wobec okresu następującego po nim, który władzę sądowniczą w sprawach małżeńskich oddaje wyraźnie sądom świeckim, a dla uniknienia wszelkiéj dwuznaczności, dodała w tym okresie wyraz: „wyłącznie," tak, iż ustęp ten w uchwalonym ostatecznie przez Izbę panów projekcie brzmi; „Z dniem wejścia w wykonanie niniejszéj ustawy, będzie w królestwach i w krajach, dla których ona jest wydaną, władza sądownicza w sprawach małżeńskich tak katolików jak i innych wyznań chrześciańskich i niechrześciańskich, wykonywaną wyłącznie przez te sądy świeckie, które do tego powołane były przed 1 stycznia 1857 r. — w którym to dniu sądy duchowne w sprawach małżeńskich weszły w życie — a wykonywaną według norm juryzdykcyjnych z 22go grudnia 1851 r. i z 20go listopada 1852 r."

Gdy całą ustawę wspomnioną, o którą jeszcze teraz toczy się po dziennikach walka dwóch skrajnych stronnictw, ustawę uchwaloną przez Izbę deputowanych 23go października r. z. następnie z małą w niéj wskazaną wyżéj zmianą przez Izbę panów 23go marca r. b., wreszcie ostatecznie przez Izbę deputowanych 26go marca, — roztrząsałem szczegółowo w oddzielnym liście z 27go października r. z., starając się wykazać jéj właściwe znaczenie, przeto nie będę się tu zapuszczał w jéj szczegółowy rozbiór.

Gdy na posiedzeniu Izby deputowanych 26go marca przyszła pod rozbiór wyżej wskazana zmiana uczyniona przez Izbę panów w 3cim artykule ustawy, wniesiono poprawkę, aby wypuścić w nim wyraz „wyłącznie." Poprawkę tę poparło tylko dwóch duchownych, a czterech świeckich deputowanych polskich. Przeto poprawka niedostatecznie poparta, upadła.

Ów 3ci artykuł ustawy oddaje sądową władzę w sprawach małżeńskich sądom świeckim; zaś wyraz „wyłącznie" dodany był dla usunięcia wszelkiéj wątpliwości. Wszelkie postanowienie prawne juryzdykcyę określające, nie powinno pozostawiać żadnej wątpliwości ani dwuznaczności, komu w jakiéj sprawie władzę sądową powierza; tem mniej może ustawa ustanawiać dwie władze sądowe równorzędne, z których do jednej odwoływaćby się mogła jedna strona sporna, a do drugiéj druga, i sprzeczne niekiedy wyroki obu władz, miałyby równą w prawie siłę, z czego bardzo wielki powstawałby zamęt. Z tych powodów, wszyscy inni deputowani polscy wspomnionej poprawki nie poparli.

Ostatecznie zmiana w ustawie uczyniona przez Izbę panów, przyjęta została przez Izbę deputowanych, a następnie ogromną większością uchwalona cała ustawa przy trzeciem jej odczytaniu.

Na pełnem posiedzeniu Izby deputowanych 28go marca przyszedł pod obrady projekt Wydziału układającego *zasady nowego urządzenia żandarmeryi.*

Główną jej wadą, według przekonania wielu i mojego, jest teraz brak jedności w kierunku żandarmeryą, a to z powodu, iż ma ona, stosownie do swego przeznaczenia, wykonywać rozporządzenia władz administracyjnych lub pilnować ich wykonywania, a tymczasem zostaje pod rozkazami ministra wojny i jeneralnego inspektoryatu żandarmskiego, ma zaś przejść pod rozkazy ministra obrony krajowej. Tojest, według teraźniejszego urządzenia żandarmeryi, inna władza (administracyjna) wydaje rozporządzenia, które żandarmerya ma wykonywać lub strzedz ich wykonania, a inna władza (wojskowa) ma prawo tejże żandarmeryi rozkazywać i karać ją za niepilność lub przekroczenia.

Aby tej głównej wadzie w teraźniejszem jej urządzeniu żandarmeryi zaradzić, nie potrzeba bynajmniej znosić w niej organizacyi i karności wojskowej, i tworzyć, jak wielu nazywa, żandarmeryę cywilną; ale utrzymując w niej w zupełności wojskową organizacyę, umundurowanie i karność, oddać ją należy całkowicie pod rozporządzenie i rozkazy władz administracyjnych i namiestników.

Koło polskie, obradując jeszcze przed parą miesiącami nad zasadami nowego w urządzenia żandarmeryi, przyjęło, na wniosek p. Chrzanowskiego, powyższą zasadę jej zreformowania, a należący zpomiędzy deputowanych polskich do Wydziału żandarmskiego, hr. Antoni Golejewski, zasadę tę w Wydziale popierał.

Lecz Wydział jej nie przyjął, i proponowanemi przez siebie zasadami nowego urządzenia żandarmeryi nie usuwał bynajmniej tej głównej wady, owszem utrzymywał ją w zupełności. Wniósł on najprzód, aby: „Równocześnie z nową ustawą o sile zbrojnej przedłożony został na konstytucyjnej drodze projekt ustawy reformującej instytucyę żandarmeryi."

To połączenie przyszłej ustawy o urządzeniu żandarmeryi z przyszłą ustawą o sile zbrojnej było skutkiem utrzymania w proponowanych przez Wydział zasadach reorganizacyi żandarmeryi, wyżej wspomnionej wady teraźniejszego jej urządzenia. Dla tego p. Rechbauer uczynił do powyższego wniosku poprawkę, aby opuszczono wyrazy „równocześnie z ustawą o sile zbrojnej," uzasadniając swoją poprawkę tem, iż żandarmerya winna być zupełnie wyłączoną zpod ministerstwa wojny i podlegać władzom cywilnym, będąc organem strzegącym wykonania ich rozporządzeń i ustaw. Poprawka ta p. Rechbauera, mimo sprzeciwiania się ministra obrony krajowej hr. Taaffego i sprawozdawcy Wydziału, została przyjętą 80 głosami przeciw 61. Delegacya polska za poprawką głosowała.

Następnie Wydział wniósł zasady, według których ma być ułożony przez rząd projekt ustawy o urządzeniu żandarmeryi. A mianowicie: „a) Przydzielić należy sprawy jeneralnego inspektoryatu żandarmeryi ministerstwu publicznego bezpieczeństwa."

Odpowiednio pierwszej przyjętej poprawce i chcąc zaprowadzić jedność w kierunku żandarmeryą, wniósł p. Rechbauer w miejsce proponowanej przez Wydział, zasadę: „a) Żandarmeryę należy postawić pod cywilną juryzdykcyą, utrzymując wojskową w niej karność, organizacyę i umundurowanie." Wnioskowi temu bardzo silnie sprzeciwiał się hr. Taaffe i sprawozdawca Wydziału p. Leeder; a poddany pod głosowanie nie zyskał większości.

Inne trzy zasady, proponowane przez Wydział, miały na celu polepszenie wojskowej organizacyi żandarmeryi i podział jej odpowiedniejszy politycznemu podziałowi krajów. Zostały one przez Izbę bez rozpraw przyjęte. — Lecz przeciw piątej zasadzie, aby żandarmerya zakwaterowana była na koszt gmin — a to w celu ulżenia tak skarbowi państwa jak i funduszom krajowym, — wystąpił w imieniu Delegacyi polskiej p. Krzeczunowicz. Przedstawiał on, że ustawa uchwalona przez Radę państwa nie ma prawa nakładać jakichkolwiek ciężarów na gminy, gdyż ustawodawstwo co do gmin oddane jest sejmom krajowym. Jednak minister obrony krajowej hr. Taaffe uczynił uwagę, iż zasada ta ma tylko na celu dać rządowi wskazówkę, w jakim duchu ma wypracować projekt ustawy; rząd zaś, jeżeli będzie chciał projekt ten urzeczywistnić, wie dobrze, iż będzie go musiał przedłożyć sejmom krajowym. Po tej uwadze ze strony rządu, zasadę piątą przyjęła Izba; jednak przeciwko niej głosowała Delegacya polska.

Izba przyjąwszy i w trzeciem czytaniu zasady do projektu ustawy nowego urządzenia żandarmeryi, uchwaliła także na tem posiedzeniu zasady do reformy rozporządzeń szubpasowych, a w końcu załatwiała różne petycye. Najważniejszą z tych petycyj, żądającą zniesienia cła od wprowadzenia żelaza surowcu, Izba odesłała do ministerstwa handlu. Albowiem minister Plener zapewniał, iż rząd wkrótce przedłoży Izbie układ cłowy obowiązujący od 1 czerwca r. b. a zniżający cło od wprowadzanego żelaza surowego do 25 kr. od cetnara.

Zmiany w ustawie o porządku obrad Rady państwa i w regulaminie Izby deputowanych, uchwaliła taż Izba na swem pełnem posiedzeniu 30 marca odpowiednio projektowi wypracowanemu przez Wydział konstytucyjny. Pisząc w liście przeszłym o czynnościach Wydziału konstytucyjnego, przedstawiłem już te zmiany przez niego proponowane, oraz mówiłem o przyjęciu ich, z jedną poprawką, przez Izbę na tem jej pełnem posiedzeniu. Nie będę więc tu dziś tego powtarzał.

Obszerną *ustawę o postępowaniu konkursowem*, uchwaliła Izba na posiedzeniach pełnych 31 marca i 1 kwietnia. Zasady tej ustawy i dwa główne punkty, o które toczyła się walka przy rozprawach na tych posiedzeniach, przedstawiłem już w przeszłym liście, pisząc o projekcie wypracowanym przez Wydział konkursowy i o przyjęciu go przez Izbę.

Na drugiem wieczornem posiedzeniu 1 kwietnia uchwaliła Izba deputowanych *ustawę o urządzeniu władz administracyjnych* w królestwach i krajach przedlitawskich, a uchwaliła ją bez zmiany, według projektu ułożonego przez Wydział konstytucyjny na podstawie przedłożenia rządowego. Nie będę tu także powtarzał przedstawionych w przeszłym liście zasad tej ustawy zaprowadzającej zupełny rozdział władz administracyjnych od sądowych. Dodam tylko, iż zapowiedziane w owym liście poprawki i zastrzeżenie, uchwalone przez Delegacyę polską wniósł, w jej imieniu p. Krzeczunowicz.

W ogólnej rozprawie nad ustawą wniósł zastrzeżenie żądania, wyrażonego przez sejm krajowy i powtórzonego już w Radzie państwa przez jego delegacyę, aby w radzie korony zasiadał minister dla spraw galicyjskich, którýby miał naczelny kierunek sprawami temi, o ile one wchodzą w zakres działania władzy centralnej. Zarazem wniósł zastrzeżenie, iż, odpowiednio samorządowi krajów, należy w uregulowaniu stosunków władzy wykonawczej do prawodawczej uwzględnić zasadę odpowiedzialności władzy wykonawczej krajowej, to jest namiestnictwa, wobec władzy prawodawczej krajowej tj. sejmów co do spełnienia ustaw krajowych.

Minister spraw wew. p. Giskra w odpowiedzi dowodził, że teraz obowięzująca konstytucya nie zna kanclerzów i oddzielnych ministrów dla pojedyńczych krajów, a dopóki w przepisanej drodze zmienioną nie będzie i instytucya takich oddzielnych ministrów krajowych utworzoną nie zostanie, rząd trzymając się ustaw zasadniczych, musi się ich zaprowadzeniu sprzeciwiać. Dalej minister wyrażał, swe przekonanie, że utworzenie oddzielnych ministrów dla pojedyńczych krajów nie da się pogodzić z zasadą odpowiedzialności całego ministeryum przed Radą państwa i z zasadą rządu parlamentarnego, a te same dwie zasady uważa w wyższym stopniu sprzeczne z zasadą odpowiedzialności władzy krajowej wykanawczej, przed władzą krajową prawodawczą.

Przy szczegółowej rozprawie nad pojedyńczemi paragrafami ustawy o urządzeniu władz administracyjnych, wniósł do § 3 p. Krzeczunowicz poprawkę w duchu decentralizacyjnym, aby namiestnicy i naczelnicy rządów krajowych stali także na czele krajowego zarządu sprawami finansowemi i handlowemi, wchodzącemi w zakres właściwych ministerstw.

W odpowiedzi, minister spraw wewnętrznych p. Giskra przedstawił, że namiestnik w każdym kraju jest i teraz naczelnikiem dyrekcyi finansowej krajowej, wprawdzie tylko formalnie; lecz rząd w myśl poprawki, a którą właściwiej wyraża rezolucya do ustawy dodana, zamierza rozszerzyć rzeczywisty wpływ namiestnika na władze finansowe w każdym kraju; jednak odpowiednie postanowienie winno być zamieszczone w ustawie urządzającej władze finansowe a nie w niniejszej.

Po takiem wyjaśnieniu ministra poprawkę odrzucono.

Do § 4, a mianowicie do jego ustępu stanowiącego, że władza administracyjna może być oddana władzom gminnym w miastach, mających własny statut, wniósł p. Krzeczunowicz uchwaloną przez Delegacyę polską poprawkę, mającą na celu zabezpieczyć władzę sejmów i zasłonić gminy od samowolnego narzucenia im przez rząd ciężarów, bo wraz z władzą administracyjną także przeszłyby także na te gminy miejskie koszta sprawowania tej władzy. Poprawka ta dodawała do § 4go wyrazy: „o ile miasta te powołane do tego będą przez ustawy krajowe".

Lecz po wyjaśnieniu danem przez ministra spraw wewnętrznych, które uważam za niedostateczne, iż sejmy, mając prawo dawania miastom oddzielnych statutów, mają już przez to zabezpieczony wpływ na wykonanie powyższego przepisu w § 4, i poprawka jest zbyteczną, została ona przez większość Izby odrzucona.

Przyszedł nareszcie pod rozprawy § 9, który brzmi: „Dla ułatwienia biegu spraw, mogą mieć urzędnicy wyjątkowo ustanowieni stale po za siedzibą namiestnictwa, poruczone załatwianie, w imieniu namiestnika, spraw do namiestnictwa należących, a w szczególności mogą mieć poruczone czuwanie nad niższemi władzami, lub zastępowanie rządu wobec reprezentacyi krajowej, albo, gdzie tego szczególne stosunki wymagają, administracyjne roztrzyganie w drugiej instancyi."

Do tego § 9, dla zabezpieczenia samorządu krajowego, w całości i niepodzielności kraju i praw jego reprezentacyi, wniósł również p. Krzeczunowicz poprawkę uchwaloną przez Delegacyę polską, a odpowiednią uchwałom sejmowym, poprawkę dodającą tylko do powyżej przytoczonego § 9 wyrazy: „za zezwoleniem sejmu tego kraju, w którym urzędnicy tacy mają być ustanowieni."

Poprawkę tę uzasadniając, mówił między innemi wnoszący takową: „Wprawdzie minister spraw wewnętrznych przedkładając rządowy projekt niniejszej ustawy wspomniał, iż rząd teraźniejszy nie zamierza bynajmniej zacierać historycznych granic krajów ani tworzyć w ich miejsce prostych departamentów.... Lecz ustawy trwają niekiedy dłużej niż osoby w rządzie, i może zajść wypadek, iż inne ministeryum, posługując się § 9 ustawy niniejszej, ustanowi w drodze rozporządzeń, nie zważając na wolę reprezentacyi krajów, ale według swego upodobania, w jednym, w wielu lub we wszystkich krajach, tylu oddzielnych stałych urzędników, poruczając im załatwienie spraw należących do namiestnictw z władzą roztrzygania ich w drugiej instancyi, a przeto w ogóle ustanowi ich jako bezpośrednie organa ministerstwa centralnego, iż przez to faktycznie podzielone będzie historyczne terytoryum krajów, zatarte ich granice i ustanowiony podział na departamenta. Dodatek, iż tacy urzędnicy załatwiać mają sprawy namiestnictwa w imieniu na-

---

Część literacko-artystyczna.

ŻYWOT AWANTURNICZY.

opowiadanie

Alfreda Assollant.

I.

Dziwi was może ta łaskawość Klelii i oskarżacie ją, że prędko zapomniała o zamordowaniu swego ojca? Poczekajcie trochę. Nie sądźcie jej przedwcześnie. Jeżeli kiedy która kobieta zasługiwała na miłość i szacunek wszystkich co ją znali, to niezawodnie ta, której historyą wam opowiadam.

Co się mnie tyczy, to w owej chwili straciłem był zupełnie poczucie rzeczywistości. Widząc Klelią, ubóstwiałem ją, a nie śmiałem jej tego powiedzieć; nie widząc jej, myślałem tylko o tem, żeby ją zobaczyć.

Zresztą rzadko zdarzała się sposobność, żebyśmy się znaleźli sam na sam. Tyberyusz, któremu rana nie pozwalała dźwignąć się z łóżka, przeklinał srogi los, który mu przeszkadzał odwiedzać Emilią. Wieczor i rano raz za razem posyłał z czemś do margrabiny, a dyskretny Fabrizzio, powiernik tych miłosnych płomieni, miał obowiązek śledzić postępowanie tej damy.

Na nieszczęście postępowanie to stało się wkrótce dwójznacznem, i nareszcie jednego dnia, trzeciego po mojem przybyciu, usłyszałem następującą rozmowę, która w krótkich słowach wyświeci stosunek dwojga kochanków.

Tyberyusz, wstawszy po raz pierwszy z łóżka, obwinięty szlafrokiem wyglądał oknem na ulicę.

Klelii nie było, i ja sam tylko siedziałem przy nim, kiedy wszedł Fabrizzio.

— No i cóż powiedziała?

— Signor — odrzekł Fabrizzio przybierając minę tajemniczą i wskazując na mnie wzrokiem — czy można mówić przy Jego Ekscellencyi?

Jego Ekscellencyą byłem ja.

— Mów, mów. Ja nie mam żadnych sekretów.

— Otóż, proszę pana, margrabina powiedziała, że dobrze.

— I nic więcej?

— Nic, signor.

Tyberyusz poruszył się z niecierpliwością. Widać spodziewał się czego innego.

— Ale ja — odezwał się znowu Włoch, który bawił się w efekta jak aktor — widziałem coś nowego.

— Cóż takiego?

— Oszukują Waszą Ekscellencyą.

— Kto mnie oszukuje?

— Signora.

— Z kim?

— Z hrabią Ettore Spada.

— Niech djabli porwą tego Spadę! — zawołał z gniewem Tyberyusz. — On póty będzie mi wchodził w drogę, dopóki go porządnie nie naznaczę... Ale jakież masz na to dowody?

— Signor — rzekł Fabrizzio z komiczną zarozumiałością — Waszej Ekscellencyi może wiadomo, że wierny jego pokojowiec lubi piękne kobiety . .

— Jakto, ty?

—Tak jest, ja, Excelencyo.

Tyberyusz zaczął się śmiać, i było z czego, bo Fabrizzio, zeszpecony ospą, nie wyglądał wcale na zdobywcę serc.

— I piękne kobiety odpłacają ci wzajemnością? zapytał Tyberyusz.

— Si signor. Piękne kobiety nie są dla mnie niewdzięczne, — odrzekł Włoch z miną seryo.

I może nie kłamał, pomimo lichej swojej figury i szpetności.

Kobiety tak czasem bywają ciekawe!...

— Otóż, — mówił dalej Fabrizzio, — pierwsza pokojowa Margrabiny, Marina, którą Wasza Ekscelencya musisz znać dobrze, ta z taką dowcipną, drobniuchną twarzyczką, z oczkami błyszczącemi jak karbunkuły....

— Dobrze już, dobrze... Znam Marinę.

— Ja chciałem tylko powiedzieć waszej Ekscellencyi, że Marina nie jest dla mnie srogą, i że wiedząc, iż jestem na usługach Waszej Ekscellencyi, powiedziała mi, że hrabia Ettore otrzymał spadek po Waszej Ekscellencyi...

— Ha! zdrajczyni! Ale daj mi dowód!

Fabrizzio się uśmiechnął.

— Wasza Ekscellencya, wiedząc, że hrabia Spada bywa u signory rano i wieczór, nie żądasz zapewne dowodów na piśmie. Ale Marina, która cały dzień siedzi przy dziurce od klucza, zapewnia, że to nie ulega żadnej wątpliwości.

— A! dziecko ze mnie, że jeszcze wątpić mogę! Gdyby mnie kochała, czyżby mogła przenieść na sobie, żeby mnie trzy dni nie widzieć i nie napisać do mnie?!... Fabrizzio, podaj mi buty!

— Gdzie ty chcesz iść? — zapytałem.

— Zawstydzić niewierną i przebić na wylot jej pięknego Ettora! Fabrizzio, buty!

Ale nie miał nawet na tyle siły, żeby się obuć.

— No! to pójdę w pantoflach! Fabrizzio, daj mi surdut, kask i pałasz!

— Ależ, zmiłuj się, rana ci się otworzy!

— Niech się otworzy! bylebym ja tylko otworzył także pierś temu pięknemu Ettorowi!... A! zdradliwy Włochu, będziesz ty mnie podsiadał!...

Widziałem, że wszelki opór byłby daremny, postanowiłem towarzyszyć mu, obawiając się jakiego wypadku. Był to z mojej strony akt wielkiej wspaniałomyślności, gdyż nazajutrz miałem wyjeżdżać, bo się kończył właśnie pięciodniowy mój urlop, a spodziewałem się tego dnia zobaczyć jeszcze Klelią; ale koniec końców Tyberyusz miał także pewne prawa do mojego serca.

Zaprowadziłem, a raczej zaniosłem go do dorożki, wsiedliśmy obaj i niebawem stanęliśmy u signory Emilii.

Tyberyusz wszedł do salonu krokiem dosyć pewnym, ukazując się w chwili, w której się go najmniej spodziewano.

Margrabina siedziała przy fortepianie i śpiewała z hrabią Ettora, którego głos męzki i dźwięczny byłby w każdym innym razie zachwycił Tyberyusza; ale w owym dniu Grétry, Mozart, Gluck i Piccini w towarzystkie boskiego nawet Cimarozy, napróżno byliby chcieli złagodzić gniew tego oszukanego kochanka.

Blady z gniewu i z utraty krwi z rany zanim się ta zabliźniła, postąpił kilka kroków ku hrabiemu.

Hrabia bledszy jeszcze, stał nieruchomy, i widziałem po nim, że radby być w tej chwili gdzie daleko.

(Dalszy ciąg nastąpi).

O potrzebie zachowania pomników z przeszłości i znaczeniu ich w czasie dzisiejszym.

Prelekcya miana dnia 18 marca 1868 r. w sali Towarzystwa Naukowego Krakowskiego.

przez ***Wincentego Pola.***

(Dokończenie).

Na wezwanie Maurycego Dzieduszyckiego, Zast. kuratora Zakł. Narod. Im. Osolińskich, zająłem się urządzeniem archeologicznych zbiorów i historycznych pamiątek tego zakładu. Wsparty życzliwą radą i pomocą najszanowniejszego przyjaciela mego Teofila Zebrawskiego dałem cały plan urządzenia tego Muzeum, które staraniem i pracą Ksawerego Godebskiego w krótkim czasie do tego stanu przyprowadzonem zostało, w jakim się dziś te zbiory znajdują.

Jakoż gdy Muzeum już urządzone było, zająłem głos w tej sprawie na dorocznem posiedzeniu Zakładu nar. Jm Ossolińskich, a nieco wprzódy został mianowany konserwatorem dla wschodniej Galicyi Mieczysław Potocki.

Dla ocenienia czynności, jaką Mieczysław Potocki rozwinął objąwszy urząd konserwatora, dość będzie przytoczyć tu sprawozdanie jego z odbytej archeologicznej podróży po obszarze Wschodniej Galicyi. Sprawozdanie to zostało odczytane na dorocznem posiedzeniu Zakładu Im. Ossolińskich i w Rocznikach jego umieszczone.

Mamy tedy trzy muzealne zbiory publiczne: jeden przy narod. Zakł. Im. Ossolińskich, drugi przy Tow. nauk. Krakawskiem, a trzeci gabinet tworzący się przy katedrze archeologii Uniw. Jagielońskim; mamy konserwatorów i korespondentów dla zachodniej i wschodniej części kraju, a ci dzielą zarówno to przekonanie, iż, co się znaleść może, lub co się w czasie znajdzie z wykopalisk i zabytków starożytności, to wypada odnieść czy tu czy tam do muzealnych zbiorów, które są własnością publiczną.

W teoryi tedy i zasadzie stoi rzecz bardzo pięknie i na czysto, ale w praktyce idą te rzeczy inaczej. Anglicy, jako przedsiębiorcy budujących się kolei żelaznych, i to właśnie w krainie wykopalisk, wywieźli do Angli najszacowniejsze zabytki wykopalisk świeżo odkrytych w ciągu robót ziemnych około kolei. Nadto są u nas ludzie, którzy wyraźny handel prowadzą starożytnościami, i dopiero w ogłoszonych dziełach archeologicznych można się znowu spotkać z zabytkami, które cichaczem wywieziono z kraju. W końcu zakupuje urząd menniczy we Lwowie zabytki starożytne, płacąc za wagę srebra lub złota. Cóż tedy pomoże rzecz sformułowana w zasadzie, tak przez Centralną komisyą wiedeńską, jak przez konserwatorów i korespondentów tej komisyi, że zabytki starożytności w kraju mają być składane do krajowych muzealnych zbiorów, kiedy wbrew ustawom obowiązującym, władze nie czuwają nad wywożeniem zabytków z kraju, a nawet z monarchii?

Centralna komisya wkłada na konserwatorów i korespondentów obowiązek nowych poszukiwań ar-

miestnika, jest tylko formalny, a niczem nieosłabiłby rzeczywistych następstw podziału na departamenta. Wnoszę więc poprawkę, mającą na celu nie usuwać rozporządzenia w § 9 zawartego, ale **uczynić zależnem jego zastosowanie** i ustanawianie urzędników z władzą namiestniczą, **od zezwolenia reprezentacyi krajowej**, to jest od zezwolenia sejmów.

Minister spraw wew. p. Giskra, w przemowie swej wywołanej powyższą poprawką, przedstawiał: że jest ona **zbyteczną**, gdy tak w celu jak w brzmieniu §. 9go, zapewnione jest poszanowanie woli i uchwał reprezentacyi krajowej, i rząd odpowiedzialny nigdy nie będzie w drodze rozporządzeń zacierał historycznych granic królestw, i pod pozorem ułatwienia biegu spraw nie będzie dzielić krajów na administracyjne części. „Jeżeli do mnie wołają — mówił dalej — że już widzieliśmy takie rzeczy, to działo się to za rządów absolutnych.... Zresztą zasłania przeciwko temu samo brzmienie artykułu w słowach: „jeżeli szczególne stosunki będą tego wymagały“. Bo przecież wyrazy te: „szczególne stosunki“, nie zawierają w sobie myśli, aby wbrew życzeniu całego kraju, przeciw uchwale reprezentacyi krajowej, i aby przeciw uchwale Rady państwa ministeryum odpowiedzialne przedsiębrało takie środki burzenia historycznych granic krajów“.

Nie będę tu przytaczał dłuższych wyjątków z obu przemów, gdyż je zapewnie obie w całości zamieścicie. Dodam tylko, iż **poprawka została odrzuconą**, lecz **za nią wotowała cała bez wyjątku Delegacya polska**, niemogąc się zaspokoić oświadczeniem ministra, poręczającem za dzisiejsze ministeryum, lecz nie za te, jakie nastąpić mogą.

Uchwaliła wreszcie Izba całą bez zmian ustawę o urządzeniu władz administracyjnych, w brzmieniu takiem, w jakiem wyszła z Wydziału konstytucyjnego, wraz z dołączoną do niej **rezolucyą**, o której pisałem, i z **dodatkiem** stanowiącym zasady co do płac urzędników administracyjnych.

Gdy list niniejszy jest już i tak bardzo długi — albowiem choć w krótkiej treści należało zdać sprawę z tak licznych uchwalonych ustaw i łączących się z niemi przedmiotów, wskazać główne ich wady i zalety i dorzucić uwagi — przeto muszę do następnego odłożyć sprawozdanie i uwagi o uchwalonych przez Izbę deputow. jeszcze trzech ustawach na jej posiedzeniach rannem i wieczornem 2go kwietnia i rannem 3go t. m., w którym to dniu Izba odłożyła swoje posiedzenia aż do 20go kwietnia, z powodu nadchodzących Swiąt Wielkanocnych.

Wspomnę tu tylko, że najprzód 2go t. m. **przyjęła** Izba niewielkie zmiany poczynione przez Izbę panów w ustawie szkolnej, a raczej w *„ustawie orzekającej zasadnicze postanowienia co do stosunku szkoły do kościoła“*, ustawie uchwalonej przez Izbę deput. jeszcze 29go października r. z., a stanowiącej z małą zmianą **te same zasady**, jakie orzekła ustawa szkolna uchwalona przez sejm galicyjski. Następnie zawotowała Izba *ustawę o urządzeniu okręgów sądowych*, a wreszcie 3go kwietnia ustawę *„regulującą międzywyznaniowe stosunki obywateli“*, mylnie nazywaną przez niektórych „ustawą wyznaniową“, gdyż ona nie tyczy się bynajmniej wewnętrznych stosunków o jakiem wyznaniu, ale **stosunków między wyznawcami różnych religij**, którzy w państwie obok siebie żyją.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 6 kwietnia.

⌗ W braku ważnych kwestyj politycznych występują na jaw niemiłe sprawy osobiste naszego ministerstwa. Nie wiem, dla czego dzienniki niemieckie z pewnym pośpiechem wszystko zbierają i komentują, co tylko ministrów się tyczy. Rozumie się przez się, że nie same tylko miłe rzeczy są przedmiotem wiadomości dziennikarskich, i mimo wszelkich usiłowań dzienników większych, z ministerstwem w licznych stosunkach pozostających, aby zacierać owe doniesienia dzienników podrzędnych, publiczność, doznawszy raz złego wrażenia, nie tak prędko go zapomina. Dziś zwłaszcza liczne rozchodzą się wieści. Przedewszystkiem mówią o nieporozumieniu zaszłem między Drem **Giskrą**, a Drem **Bergerem** a to z powodu, że pierwszy zamierza urzeczywistnić teraz prawo swoje do tytułu barona, ostatni zaś się obawia, aby ministeryum przez to nie straciło cechy ludowej. Stronnicy Bergera są przekonani, że tenże jest człowiekiem roztropnym, i wie, że wszystko jest znikomem, że jest przezornym, sądząc i to słusznie, że podniesienie Giskry do stanu barona przypomni Austryi historyę Bacha. Lecz jest to rzeczą obojętną, czy p. Berger życzy sobie tego, lub nie, gdyż p. Giskra w istocie ma zostać baronem i to w dniu urodzin potomka cesarskiego. Według innej znów wieści poważnili się ministrowie Dr **Herbst** i Dr **Brestel**. Wieść ta zasługuje na szczególną uwagę, jest prawdopodobną i stwierdza to, o czem dawniej już pisałem, że p. Herbst, który się uważa za znakomitość finansową pierwszorzędną, sprzeciwia się projektom Brestla już dla opozycyi samej. Rola jest tem wdzięczniejsza, o ile p. Brestel w istocie popełnił znakomite błędy; niemielibyśmy więc nic przeciw Herbstowi, gdyby oponował z miłości dla kraju; zdaje się atoli, że starcia te mają tło osobiste. Z wszystkiego okazuje się, że panowie ministrowie nie żyją ze sobą w najlepszej zgodzie; wprawdzie, dotąd wszystko odgrywa się jeszcze za kulisami.

Ministeryum podobno zdecydowało się odpowiedzieć biskupom na ich przedstawienie. Powoła ona się na ustawy zasadnicze i wyłuszczy, że w państwie jeden tylko prawodawca istnieć może, a tym jest samo państwo. Odpowiedź będzie grzeczną, a okoliczność samą, że ministeryum **odpowiada biskupom**, dzienniki tutejsze — rzecz dziwna — uważają za znak zbliżenia się.

Wiedeń 6 kwietnia.

— *r.* Według wiarogodnych listów nadeszłych z Bawaryi, wiadomości o zamieszkach, które miały miejsce w skutek zgromadzenia landwery w Traunstein, Bambergu i innych powiatach królestwa, ogromnie przesadzone zostały. Zajścia te ograniczyły się wszędzie na bitkach między podchmielonymi młodzieńcami a woźnymi sądowymi i żandarmami. Tego rodzaju zdarzenia nie zasługują prawie na uwagę w Bawaryi, w klasycznej ojczyznie bitek i zbiegowisk, gdzie w jednym obwodzie sądowym więcej się zdarza zabójstw rocznie, aniżeli w największem królestwie lub kraju. A tem mniejszą wagę przywiązywać do nich należy, ponieważ zdarzyły się podczas rekrutacyi, którą wyrostki obchodzą zazwyczaj przy piwie jakby odpust; są one w Bawaryi rzeczą tak codzienną, jak bitki przy wyborach w Węgrzech. Tą razą nienawiść frakcyi podniosła zajście w Trauenstein do rzędu zdarzenia ważnego, opowiadając cuda niesłychane o spisku stronnictwa katolickiego południowo-niemieckiego, szerzącym się od Strasburga do Passau. Przypuścić wprawdzie trzeba, że ruch wyborczy w kwestyi parlamentu cłowego związał solidarnie katolików południowo-niemieckich i wywołał opozycyę, która w tej warstwie ludności dotąd się utrzymuje; lecz osoby dobrze poinformowane nie upatrują żadnego związku między tą opozycyą a zajściem przy rekrutacyi. Tym sposobem upadają też wszelkie domysły polityczne, które z ruchu tego wyprowadzano.

Paryż 4 kwietnia.

δ. Po wspólnem zniesieniu się, dwory zachodnie miały postanowić, z bojaźni pogorszenia losu mieszkańców Królestwa Polskiego, iż należy, jak na teraz, zamilczeć o jego wcieleniu do Rosyi. Według innych, dwory miały ograniczyć się na odwołaniu swych konsulow z Warszawy; ale temu *Patrie* zaprzecza. Baron Finot wróci do Warszawy. *Situation* wykłada, że sprawa polska wymaga innych środków, i że czas na to jeszcze nie przyszedł.

Mówiono, że po długiej rozmowie z posłem duńskim margr. Moustier miał przesłać p. Benedetti polecenie widzenia się z hr. Bismarkiem i starania się o skłonienie tego ministra do uczynienia ustępstw w sprawie szlezwickiej. Wiadomość ta braną była za dowód, że Francya jest w dobrych z Prusami stosunkach, i że do pewnego stopnia opuszcza sprawę duńską; ale taż sama *Patrie* najwyraźniej temu zaprzeczyła. *Opinion Nationale* pracuje zawsze nad zaprowadzeniem zgody między Francyą a Prusami w interesie Polski, i w tym celu przytacza wyrazy wyrzeczone przez niektórych królów i ministrów pruskich, którzy spoglądali z uwagą na spieszny wzrost Rosyi. Prusy przysyłają do Francyi na dwa lata 36 oficerów, w celu czy pod pozorem doskonalenia się w języku francuskim. Oficerowie ci będą uchodzić za *attachés* ambasady.

Dnia 20go t. m. Cesarz skończy lat 60. „Rozmawiając temu tydzień z deputowanemi w Tuileryach, rzekł on bez żółci z niejaką ironią: „mówią, żem się zestarzał, ale zobaczycie, że się rzecz ma inaczej“ (sic). W dzień imienin Cesarza, Cesarzewicz przyjmie pierwszą komunią z rąk kardynała Bonapartego. Marszałek Niel przychodzi do coraz większego znaczenia. Mówią, czemu nie wierzę, że Cesarz ma udać się do Algieryi dla pokazania zgłodniałym Arabom, iż zajmuje się ich losem. Mówią także, że w lipcu Cesarstwo austryaccy przybędą do Fontainebleau. Tego lata ma być urządzoną w Hawrze wystawa morska, i *Patrie* utrzymuje, że ma przybyć na nią kilku monarchów. Obiegały w tych dniach pogłoski o zastąpieniu margr. Moustier przez p. Drouyn de Lhuys. Z tej okazyi *Liberté* rzekła, że p. Drouyn de Lhuys zmienił swe zdanie i że dziś jest za trzymaniem z Rosyą w celu nabycia prowincyj nadreńskich. Ale sam ten dziennik dodał, że Cesarz podobnego planu nie przyjmie. Ponieważ *Liberté* jest w stosunkach z ambasadą rosyjską, wiadomość dana przez nią może mieć znaczenie.

Udało się spekulantom giełdowym podnieść kurs papierów w zamiarze pozbycia się walorów, które mają jeszcze w ręku. Wielu sądzi dziś, iż horyzont się wypogadza, i kupuje. Z tej przyczyny gotówka bankowa zmniejszyła się o 18 milionów. Choć wojna została odroczoną, nie sądzą, aby podobne polepszenie się giełdy mogło się długo utrzymać. Dzienniki rządowe uderzają z goryczą na p. Horn, Węgra naturalizowanego Francuza, za jego dzieło „Bilans Cesarstwa.“ Przeczą one, aby Cesarstwo wydało tak wiele pieniędzy, jak on utrzymuje. Związany z panami Chevalier, p. Horn pisze jak *free trader* i jako Anglik, pisze jak sekciarz, a takiego rodzaju prace są zwykle mylne i korzystają z nich same stronnictwa. Rząd przychylił się do prośby p. Lessepsa i wkrótce kompania Suezka wypuści 100,000 obligacyj z wygrywającemi losami.

Za kilka dni senat zacznie rozprawy nad ustawą prasową. Przyjmie on ją. Co do ustawy o zgromadzeniach, myśli ją stanowczo odrzucić.

Ucichła zupełnie po departamentach agitacya wniecona przez republikanów pod pozorem gwardyi ruchomej. W jednym teatrze paryskim sztuka wymagała śpiewu Marsylianki. Cenzura sprzeciwiła się temu, ale Cesarz na to zezwolił. Publiczność słucha Marsylianki i bije oklaski, lecz nie daje to żadnego powodu do zgiełku. W Eldorado domagano się wprawdzie śpiewu na nutę *les lampions*, ale była to prosta swawola młodzieńcza.

P. Drouyn de Lhuys czytał w akademii pracę o postępowaniu Anglii i Francyi z neutralnemi podczas wojny krymskiej. Jest to ciekawa rozprawa.

Kraków 8 lutego. Minister sprawiedliwości nadał posadę dyrektora urzędów pomocniczych przy sądzie obwodowym w Przemyślu — Piotrowi **Hordyńskiemu**, adjunktowi dyrekcyi urzędów pomocniczych przy sądzie obwodowym w Tarnopolu.

Rozporządzenie Rady szkolnej względem ogłaszania konkursów w celu obsadzenia posad nauczycielskich przy szkołach ludowych.

Odnośnie do rozporządzenia z dnia 15go lutego b. r do l. 606 (D. U. R. K. a. Ner 9) postanowiła Rada szkolka krajowa, w celu obsadzenia posad nauczycielskich przy szkołach ludowych, ogłaszać od czasu do czasu konkursy, z wymienieniem posad obsadzić się mających.

Ogłoszenia te mają c. k. urzęda powiatowe, otrzymawszy je, umieścić natychmiast pomiędzy swemi ogłoszeniami za kratkami, i rozpowszechniać takowe ile możności jak najspieszniej, przy każdej sposobności w pojedynczych gminach powiatu, bądź bezpośrednio bądź za pośrednictwem ich przełożonych.

Ogłoszenia takich konkursów będą się oraz udzielać Radom powiatowym, względnie Wydziałom ich, a Rada szkolna krajowa wzywa je współcześnie, aby ze swej strony przyczyniały się do najspieszniejszego i najrozleglejszego rozpowszechnienia takowych w powiecie.

W uzupełnieniu przytoczonego wyżej rozporządzenia dodaje się, iż podania o posady w ogłoszeniu konkursowem wymienione wnosić należy do Rady szkolnej krajowej na ręce c. k. naczelnika urzędu powiatowego, w którego okręgu zamieszkał ubiegający się o posadę, i że one mają zawierać:

a) skreślony w krótkości bieg życia kandydata, stwierdzony należycie dowodami;

b) metrykę chrztu, względnie akt urodzenia;

c) świadectwo uzdolnienia na nauczyciela szkół ludowych.

Kandydaci, którzy dotąd nie pełnili służby szkolnej, mają się wykazać świadectwem praktyki w zawodzie nauczycielskim, wystawionem przez swego bezpośredniego przełożonego lub chlebodawcę.

Podania, których nie wniesiono w formie przepisanej, nie będą uwzględniane.

Naczelnik c. k. urzędu powiatowego ma podania, wniesione na jego ręce, przedłożyć najdalej w 14tu dniach po upływie terminu w konkursie oznaczonego Radzie szkolnej krajowej ze sprawozdaniem zawierającem własne zdanie, zasięgnąwszy jednakże poprzednio w drodze stosownej zdania plebana miejscowego i urzędu gminnego co do moralności i aplikacyi kandydata.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 31 marca 1868 r.

Wiedeń 7 kwietnia. Podajemy dziś **ustawę stanowiącą o stosunkach międzywyznaniowych obywateli państwa.**

Za przyzwoleniem obu Izb Rady państwa uważam za stosowne wydać następującą ustawę dla reprezentowanych w Radzie państwa królestw i krajów, mocą której stosunki międzywyznaniowe obywateli państwa uporządkowane zostają w kierunkach w niej wyszczególnionych.

I. Pod względem wyznania religijnego dzieci.

Art. 1. Dzieci ślubne lub prawa ślubnych posiadające należą do wyznania rodziców, jeżeli oboje wyznawają jedną i tą samą religię. Przy małżeństwach mięszanych synowie należą do religii ojca, córki zaś do religii matki. Małżonkowie jednak po zawarciu małżeństwa ugodę stanowić mogą, aby odwrotny stosunek miał miejsce, lub aby wszystkie dzieci należały do religii ojca lub matki. Dzieci nieślubne należą do wyznania matki. W razie jeżeli żaden z powyższych przepisów zastosowania nie znajduje, wyznanie dziecka oznacza ten, który ma prawo wychowania go. Rewersy przełożonym lub sługom kościoła lub korporacyi religijnej, albo innym osobom dane co do wyznania, w którem dzieci wychowane lub kształcone być mają, są nieważne.

Art. 2. Wyznanie religijne według poprzedzającego artykułu dla dziecka oznaczone, zazwyczaj dopóty zmienionem być nie może, dopóki samo z własnego, wolnego wyboru go nie zmienia. Rodzice atoli, którzy według artykułu 1go na podstawie ugody uprawnieni są do oznaczenia wyznania dzieci swych, mogą zmienić wyznanie dzieci tych, które nie ukończyły jeszcze 7go roku życia. W razie, jeżeli jeden lub oboje małżonkowie, a względnie matka nieślubna, przechodzą na inną wiarę, dzieci, które 7 roku nie ukończyły, pod względem wyznania bez względu na ugodę przed przejściem na inną wiarę zawartą traktowane być winny, jakby przyszły na świat dopiero po zmienieniu wyznania przez rodziców, lub matkę nieślubną. Jeżeli dziecko przed ukończeniem 7 roku uznanem zostaje za prawe, pod względem wyznania traktowanem być musi według artykułu 2go.

Art. 3. Rodzice i opiekuni, jak niemniej słudzy kościoła odpowiadają za należyte wypełnienie przepisów niniejszych. W razie naruszenia ich tak najbliżsi krewni, jako i przełożeni kościołów i stowarzyszeń religijnych mają prawo wezwania pomocy władz, które sprawę roztrząsają i rozporządzają to, co prawo nakazuje.

II. Pod względem przejścia z jakiego kościoła lub stowarzyszenia religijnego do drugiego.

Art. 4. Po ukończonym 14tym roku każdy bez różnicy płci ma wolny wybór wyznania religijnego według własnego przekonania, a w razie potrzeby przy woborze wolnym doznaje opieki władz. Podczas wyboru atoli nie może znajdować się w stanie umysłowym wykluczającym własne wolne przekonanie.

Art. 5. Przez zmianę religii odpadają wszystkie korporacyjne prawa porzuconego kościoła lub stowarzyszenia religijnego do występującego, jak niemniej pretensye ostatniego do pierwszych.

Art. 6. Aby zaś wystąpienie z kościoła lub stowarzyszenia religijnego miało moc prawną, występujący musi o niem zawiadomić władzę polityczną, która donosi o tem przełożonemu lub dusz pasterzowi kościoła lub stowarzyszenia porzuconego. Wstąpienie do nowo obranego kościoła lub stowarzyszenia religijnego wstępujący osobiście oznajmić musi odnośnemu przełożonemu lub dusz pasterzowi.

Art. 7. Znosi się przepis § 768 lit. a) kodeksu cywilnego, mocą którego porzucenie chrześciaństwa uważanem jest jako przyczyna do wydziedziczenia, przepisy § 122 lit. c) i d) k. k., mocą których namawiający chrześcianina do porzucenia wiary chrześciańskiej lub rozszerzający naukę błędną sprzeciwiającą się religii chrześciańskiej, uważany był za popełniającego zbrodnię — i § 304 k. k. ten, który w celu ustalenia lub rozszerzenia stowarzyszenia religijnego (sekty), którego uznanie administracya państwa uważała za niedopuszczalne, urządza zgromadzenia, miewa wykłady lub takowe ogłasza, zbiera wyznawców lub przedsiębierze jakąkolwiek czynność na cel ten, dopuszczał się przekroczenia. Nie wolno jednak żadnej stronie religijnej wyznawców innej strony zniewalać do przejścia przymusem lub podstępem. Reszta zaś przepisów opieki prawnej, o ile takowa ustawami karnemi nie jest objętą, zachowuje się do osobnej ustawy.

III. Pod względem sprawowania służby Bożej i opieki dusz.

Art. 8. Przełożeni, pasterze i członkowie kościoła lub stowarzyszenia religijnego wstrzymują się od przedsięwzięcia funkcyj służby Bożej i opieki dusz na członkach innego kościoła lub stowarzyszenia religijnego, jeżeli o to przez osoby uprawnione proszone nie będą — wyjątek może mieć miejsce w tych tylko szczegółowych przypadkach, w których odnośni dusz pasterze innego kościoła lub stowarzyszenia religijnego proszą o przedsięwzięcie aktu im dozwolonego, lub jeżeli przepisy tego ostatniego przedsięwzięcia aktu dopuszczają. Po za temi przypadkami akt odnośny prawnie jest nieważnym, a władze na żądanie poszkodowanych osób prywatnych lub stowarzyszenia religijnego użyczać powinny należytej pomocy.

IV. O składkach i czynnościach.

Art. 9. Członkowie jednego kościoła lub stow. relig. zmuszeni być mogą do składek w pieniądzach lub w naturze, lub do płac na cele wyznaniowe i dobroczynne innego kościoła wtedy tylko, jeżeli obowiązek do takich składek na przyczynach prywatno prawnych aktami udowodnić się dających, lub hipotecznie zabezpieczonych, jest oparty. Pretensye do tych składek lub czynności zakwestyonowanych, tylko na drodze prawnej dochodzone być mogą. Żaden pasterz nie może od członków innego wyznania żądać opłat itp., chyba za funkcye, na tychże żądanie, rzeczywiście spełnione; i to tylko według wymiaru prawnego.

Art. 10. Przepisy poprzedzającego artykułu stosują się całkowicie i do składek na cele wychowania, chyba jeżeli członkowie jednego kościoła lub stow. relig. na mocy prawnego połączenia tworzą jedną gminę szkolną, w którym to razie połączeni bez różnicy wyznania ponosić winni koszta na urządzenie i utrzymanie wspólnej szkoły i opłacenie nauczycieli, za wyłączeniem jednak kosztów na naukę religii członków do innego wyznania należących. Przymusowe wkluczenie w szkołę innego wyznania nie ma miejsca.

Art. 11. Wszystkie przepisami art. 9 i 10 nie uzasadnione roszczenia duchownych, zakrystyanów, organistów i nauczycieli, zakładów religijnych, szkolnych i dobroczynnych jednego kościoła lub stow. relig. do składek ze strony członków innego kościoła upadają.

V. Pod względem pogrzebów.

Art. 12. Koło cmentarzy dla zmarłych winna łożyć staranie gmina, a pochowanie zmarłych jest sprawą ustawami państwowemi uporządkować się mającą. Każdy kościół i stow. relig. urządza czynności religijne przy pogrzebach według swych przepisów.

Art. 13. Żadna gmina religijna nie może członkowi do niej nienależącemu odmówić przyzwoitego pochowania na swym cmentarzu, jeżeli 1) rozchodzi się o pochowanie w grobie familijnym, lub 2) jeżeli tam, gdzie śmierć nastąpiła, lub gdzie trupa znaleziono, w obwodzie gminy miejscowej, nie znajduje się cmentarz przeznaczony dla członków kościoła lub stow. relig. zmarłego.

VI. Pod względm dni uroczystych i świątecznych.

Art. 14. Nikogo zmuszać nie można, aby się wstrzymał od roboty w dniach świątecznych obcego mu kościoła lub stowarzyszenia religijnego. W święta jakiegokolwiek kościoła lub stowarzyszenia religijnego należy jednak podczas nabożeń-

---

cheologicznych; a tu powstałyby do razu wielkie muzealne zbiory, gdyby był środek nabycia zabytków archeologicznych, które są na przedaż w ręku właścicieli prywatnych, które codziennie przechodzą przez ręce złotników i antykwarzy.

Potrzeba tedy tego, aby z krajowych funduszów tak Biblioteka Ossolińskich jako też i naukowe Towarzystwo Krakowskie stałą pobierały subwencyą, i mogły nabywać to na rzecz publicznych muzealnych zbiorów, co się nabyć w każdej chwili zdarzy i w każdej chwili marnieje i ginie nie powrotnie dla umiejętności i kraju. Poszukiwania naukowe mogą stać dopiero w drugim rzędzie; naprzód bowiem trzeba myśleć o tem, co już jest wydobyte i co tylko nabyć potrzeba.

Po każdej większej letniej ulewie i po każdej powodzi wydobywalą się w Naddniestrzańskiej okolicy i na Pokuciu stare grobowce, zabytki starożytności, perskie, greckie, rzymskie, bizantyckie monety, a nawet monety starej Palestyny. Te przechodzą dorazu po małych miastach i miasteczkach w ręce złotników i antykwarzy.

Wiedeński gabinet monet i medali kompletuje swe zbiory na tej drodze od kilkudziesięciu lat, a w najnowszych czasach odkryli już i Prusacy tę kopalnię, o której my nie wiemy i z której nie korzystamy.

W dzisiejszym czasie i składzie społecznym, gdzie majątki w podział poszły i gdzie własność prawdopodobnie coraz więcej dzieloną będzie, nie ma się już co oglądać na prywatne zbiory, ale trzeba obmyślać przyszłość zbiorów krajowych publicznych, zanim nas naukowo i przemysłowo nie obrabują do reszty.

Szczycimy się równouprawnieniem, — niechże ci obywatele, których liczba dziś do pięciu milionów dochodzi, wkupią się w to nowe obywatelstwo, i niech w nowym składzie rzeczy dopełnią nowych warunków i obowiązków obywatelstwa.

Naród, co ma tylko składki i jałmużnę dla spraw i rzeczy publicznych, jest żebrakiem wśród europejskich społeczeństw dzisiejszych.

Dziś ocenia cywilizacya europejska każdy kraj i naród podług zasobów i zbiorów jego, podług zgromadzonych zabytków przeszłości, i podług nabytków czasu dzisiejszego oddanych na rzecz publiczną.

Macie sejm, macie wydział krajowy. Trzeba się przy wyborze posłów tego domagać po nich, bez czego kraj w dzisiejszym składzie społeczeństwa być nie może, to jest zbiorów, muzeów, galeryj i stałego uposażenia na ten cel; a w ten czas wstąpi w życie instytucya konserwatorów i Towarzystwo Naukowe zdoła rozwinąć działalność swoją.

Jeżeli tu otwarcie i bez ogródki wypowiadam rzecz, czynię to z obowiązku i w tem przekonaniu, że w dzisiejszym świecie materyalnych dążności nie stoi nic dyletantyzmem. Biada społeczeństwu, które nie ma wyższych moralnych i umysłowych potrzeb, które nie umie sobie ani w literaturze, ani w sztuce wytknąć wyższych celów dla narodowych dążności.

Społeczeństwo takie nie obudzi w masie tych milionów emancypowanych ani uczucia godności własnej, ani myśli narodowego posłannictwa, ani skupi się na wenątrz, ani obroni się na zewnątrz bo nie uzyska ani powagi w świecie, ani zdobędzie się na siłę.

Nago stawiam rzecz, bo nago stoi! — i niczem podobno nie grzeszymy więcej jak tem, że nie umiemy robić rzeczy powszednich, a kasamy się na rzeczy wielkie.

Zstępując do praktyki, wiemy o tem, że dla publicznej rzeczy koniecznie publicznych potrzeba funduszów, chociaż w sprawie publiczuej oceniamy całą wartość usiłowań prywatnych. Te nie chybią i nie zawiodą nas nigdy, ale skala zbiorów publicznych, muzeów i galeryj jest dziś tak wielką, iż chcąc jakokolwiek nadążyć za narodami, co nas wyprzedziły, nie można ani rzeczy oświaty, ani rzeczy sztuki, ani muzealnych zbiorów wkładać na barki pojedyńczych obywateli ani pojedyńczych miast.

Praktyka jest tu najlepszym przewodnikiem, że się wielkie rzeczy tylko zbiorowemi siłami robią; ale na to trzeba wskazać narodowi cel, któryby był godny jego przeszłości i usiłowania w czasie dzisiejszym.

Jeżeli uznano w końcu potrzebę tego, aby ze wsi do wsi prowadziła droga, a most był rzucony na parów, to więcej jeszcze potrzeba wytknięcia drogi dla całego naszego społeczeństwa i rzucenia pomostu, po którymbyśmy przejść mogli przez tę przepaść, która nas dzieli od cywilizacyi nowożytnych narodów i społeczeństw.

Jednym z największych pomników historycznych, jaki się znajduje na przestrzeni od Karpat do Baltyku, jest niezawodnie krzyżacki zamek w Malborgu, zawieszony na wyniosłem zabrzeżu malborskich Żuław.

Kiedy Napoleon I wkroczył do Prus, stanął w Malborgu główną kwaterą. Zamek malborski stał w ówczas pustką i cesarz oglądał z wielkiem zajęciem ruinę krzyżackiego zamku.

„Nie trzeba mieć poczucia ani godności własnej, ani znaczenia władzy, aby to puścić w ruinę, co tej władzy początek dało“ — rzekł w ówczas cesarz z oburzeniem, i wydał rozkaz, ażeby mu przedłożono plan restauracyi zamku Malborskiego, chcąc go odbudować z koszar wojennych.

Każde słowo Napoleona było odniesione do króla pruskiego. Jakoż po upadku Napoleona i kongresie wiedeńskim, zajęto się restauracyą Malborskiego zamku.

Jest to najpiękniejsza budowa ostrołuku gotyckiego, dająca wierny historyczny obraz rycerskiego zakonu, który gościnnie przyjął Konrad Mazowiecki po upadku wojen krzyżowych.

Rząd pruski, arcyekonomiczny i umiejący małemi środkami wielkie rzeczy doprowadzać do skutku, przybrał się tak do restauracyi tego historycznego pomnika, iż za wzór do restauracyi wszelkich historycznych budowli i za normę postępowania można przyjąć sposób, w jaki się wziął do tej rzeczy. Techniczni znawcy i archeologowie wypracowali plan całej restauracyi i ułożyli kosztorys; następnie został ustanowiony komitet, który miał obmyśleć środki do tej restauracyi potrzebne. Ten wezwał najprzód wszystkie historyczne rodziny krzyżackie, aby się oświadczyły, czem się przyłożą do restauracyi narodowej pamiątki. Następnie wezwał wszystkie miasta książęcych Prus, aby udział w tej restauracyi wzięły; a że kosztorys tak był ułożony, iż koszt każdego okna, każdych drzwi, każdej sali był osobno podany, stąd poszło, że czy rodzina historyczna, czy miasto, mogły się podjąć restauracyi szczegółu, którego koszt nie przenosił ich siły. — Historyczne rodziny podjęły się restauracyi okien, i witraże ustaliły w przeźroczach ważne wypadki, daty, herby i obrazy bitew. Nietylko tedy z materyalną pomocą, ale z całym zasobem historycznych tradycyj i pamiątek przybyły te rodziny w pomoc restauracyi. Toż samo uczyniły miasta, a Rząd musiał podjąć tylko pokrycie dachów i położenie posadzek, które z kolorowych kafelków bardzo artystycznie ułożono. Tak doszła restauracya Malborskiego zamku do skutku, i ten odnowiony pomnik stał się rzeczywiście pomnikiem historycznym w całem znaczeniu tego słowa, a restauracya jego nie zaciężyła ani na rządzie, ani na kraju.

Tak dzisiaj dźwiga się gmach „Germańskiego Muzeum“ w Norymberdze.

Z umysłu przytoczyłem tu historyą tej restauracyi, bo w każdem przedsięwzięciu narodowem zastraszają u nas ludzie małej wiary kraj wielkiemi kosztami.

W konserwacyi i restauracyi gmachów potrzeba im głównie zachować historyczną tradycyę i nie zmieniać ich przeznaczenia; a jeżeli *injurja temporis* zamieniła kościoły na stajnie lub w magazyn siana, przytułek ubogich lub siedzibę zakonu na więzienie, a komnaty królewskiego zamku na koszary, to od czasu dzisiejszego domagamy się tego wymiaru sprawiedliwości, aby gmachy historyczne przywrócono do ich historycznego znaczenia.

Czyż krzyżacki zamek Malborski większą ma historyczną wartość niż królewski Zamek na Wawelu?... Od dziewięciu wieków władali w nim książęta i królowie polscy... i najstarsza to tradycya władzy w tym kraju.

Zapytuję tedy, czyby się to nie zgadzało więcej z powagą korony i z historyczną godnością kraju, ażeby komnatom królewskim na zamku przywrócono ich pierwotną okazałość?

Nie chciejmy tylko z tej sprawy, która jest zadaniem powagi, porządku i społecznego ładu, robić sprawy politycznej, ale chciejmy jedynie upatrywać w niej dopełnienie obowiązku względem przeszłości, czasu obecnego i obowiązujących stosunków, a stanie się może to, że Zamek królewski na Wawelu powróci do pierwotnych tradycyj swoich.

To jest zadanie godne konserwatorów narodowych pomników: wzięcie w opiekę naprzód grobów na Wawelu, a następnie odnowienie komnat królewskich w duchu historycznym.

Niebrak w narodzie zasobów z przeszłości; wiemy, czem był ten Zamek, czem być powinien; a jeśliby nas ktoś zapytał co go ozdobi? odpowiemy na to, że go ozdobi geniusz narodowy i czas, i zmieni go w historyczną galeryą, która jest potrzebą geniuszu i czasu.

Dla artystycznych usiłowań narodu potrzeba pola i punktu oparcia. Odnowienie królewskiego Zamku otworzyłoby takie pole i dałoby taki punkt oparcia dla zbiorów pamiątek i dzieł sztuki.

Obiecano Krakowowi, który jest dzisiaj stacyą kolei żelaznej i powiatowem miastem, że zakwitną w nim nauki i sztuki; najlepsza do tego podaje się sposobność ziszczenia danych przez Rząd i Sejm obietnic, a Kraków potrafi na swoich ramionach nosić płaszcz królewski z godnością, z jaką go nosił przez wieki.

stwa w pobliżu świątyni wszystkiego unikać, coby uroczystości przeszkadzać lub uwłaczać mogło.

Art. 15. Żadnej gminy religijnej nie można przymuszać do wstrzymania się od dzwonienia w dniach, w których takowe podług przepisów innego kościoła lub wyznania odbywać się nie ma.

Art. 16. W szkołach, odwiedzanych przez członków rozmaitych kościołów lub stowarzyszeń religijnych, podział nauk wedle możności powinien być tego rodzaju, iżby także mniejszość religijna swe obowiązki pełnić mogła.

Przepisy końcowe.

Art. 17. Wszelkie przepisom tym przeciwne przepisy dotychczasowych ustaw i rozporządzeń, na jakiejkolwiek spoczywają podstawie i w jakiejkolwiek wydane zostały formie, tudzież wszelkie przeciwne zwyczaje, także o ile w ustawie niniejszej nie są zniesione, odtąd nie znajdą zastósowania. Tyczy się to zwłaszcza także przepisów, o wychowaniu religijnem przyjętych w opiekę publiczną dzieci.

Art. 18. Ustawa niniejsza obowięzuje z dniem ogłoszenia.

Art. 19. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się ministerstwu wyznań i oświecenia, tudzież innym ministerstwom, w którego zakres przepisy jej wchodzą, polecając tymże ministerstwom wydanie potrzebnych w tej mierze rozporządzeń.

— Minister rolnictwa hr. Alfred Potoki wrócił w niedzielę z Pesztu, był obecnym na konferencyi ministeryalnej i pracował później jeszcze w biórze swojem. W poniedziałek p. Minister, jak donoszą dzienniki, z powodu słabości mieszkania swego nie opuszczał. W rzeczy samej, jak się dowiadujemy, hr. Potocki zasłabł w ostatnich dniach.

— Nowoprzybyły do Wiednia poseł włoski margrabia Pepoli, udał się na dwór królewski do Pesztu, aby N. Panu wręczyć swe pismo uwierzytelniające. Jak słychać — pisze *Debatte* — pan Pepoli wiezie ze sobą także list własnoręczny króla Wiktora Emanuela do Cesarza.

— Jenerał Perczel miał w Białogrodzie (*Stuhlweissenburg*) świetną mowę. O ile z depesz telegraficznych wnosić możemy, całe przemówienie było znowu skierowane przeciw Koszuthowi. Wielkie czekają nas w niedalekiej przyszłości wypadki, mówił Perczel. Naród węgierski musi więc być świadomym celów swoich i znać środki do osiągnięcia takowych. Wspominając o konstytucyi z r. 1848 rzekł jenerał: Po trzykroć organizował armię, po trzykroć odebrano mu komendę, po raz czwarty spróbuje szczęścia i starać się będzie strącić owego bożka (Koszutha), który pragnie królować na wyżynach ojczyzny. Od walki przeciw Koszutowi nie odstąpi, a jeśli tego dobro ojczyzny wymagać będzie, wraz z nim w otchłań się rzuci. Wrażenie mowy tej miało być ogromne.

W zgromadzeniu komitatowem burzliwie przyjęto jenerała Perczla. Madarasz z całym swym zastępem (tj. najskrajniejsi posłowie) byli obecnymi. Perczel dziękował za przyjęcie. Odezwały się głosy: „*Eljen* Perczel!“ Madarasz krzyknął: „*Eljen* Koszuth!“ lecz okrzykami go zagłuszono.

Z Białogrodu jenerał Perczel udał się do miasta Weszprim. Podróż jego była jakby pochodem tryumfalnym. Wszędzie go witali dostojnicy kościelni i przełożeni gmin. Za miastem czekały powozy, które się przyłączyły do pochodu. Perczel przemówił do ludu i honwedów.

W Weszprimie wyprawiono Perczlowi pochód z pochodniami. Przed zgromadzeniem ludu, liczącem 5,000 osób, przemówił przeciw Koszuthowi. Na uczcie mówił za królem, królową, koroną, porozumieniem między Deakiem, Ghyczym a Tiszą, postępem konstytucyjnym, przeciw Koszuthowi i skrajnej lewicy.

— Czesi ogromnie agitują obecnie przeciw projektom finansowym Dra Brestla, a nie mogąc legalnemi się posługiwać środkami opozycyi — gdyż stronią ciągle jeszcze od Rady państwa, jakby od zarazy — uchwalają w radach powiatowych formalne protesta przeciw „uchwalić się mającym“ projektom finansowym. W tej agitacyi w sprawie poniekąd słusznej, bo któż zaprzeczy wadliwości nowych ustaw, przoduje dziennikarstwo czeskie; a ponieważ Czechy z powodu bezwzględności tamecznych prokuratoryj możnaby obecnie nazwać „krajem procesów drukowych,“ nie należy się dziwić doniesieniu, iż *Narodnim Listom* wytoczono proces o zbrodnię naruszenia spokoju publicznego za artykuł wstępny, wzywający cały naród do protestu przeciw wzmiankowanym projektom finansowym. Wyroki na dziennikarzy czeskich jak grad padają.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 kwietnia. Od jednego z obywateli trudniących się z taką gorliwością urządzeniem i rozdawaniem zupy rumfordzkiéj odbieramy szóstą listę składek na ogrzewalnie i zupę rumfordzką. Według tejże:

Na ręce p. M. Marfiewicza złożyli: Teodor Baranowski 5 złr. — Dr Szewczyk 5 złr. — p. Walery Rzewuski 3 złr. — p. Brodecki 1 złr. — X. Goralewicz 1 złr.— pp. Krzecz i Uzewski po 50 cent. razem 1 złr. — pp. Rubinstein i Baranowski po 50 c. razem 1 złr. — Redakcya *Czasu* ze składki marcowej 652 złr. 40 cent.— Według dawniej ogłaszaaych list zebrano 4,405 złr. 81½ cent. i 12 rsr. Przeto razem do 1go kwietnia wynoszą składki 5,075 złr. 21½ i 12 rubli.

Jak już pisaliśmy postanowili byli obywatele rzeczeni, rozdawnictwo zupy aż do świąt wielkanocnych to jest do 15go b. m. przedłużyć i rozdać między ubogich z dobrodziejstwa tego korzystających skromne święcone. Na to wystarczają dotychczasowe składki. Skoro jednak o robotę jeszcze trudno, a na przednowku nędza zwiększać się zwykła, gdy co gorsza mówią powszechnie, że tyfus od pewnego czasu grasuje, a rozdawanie ciepłej strawy przyczyniło się niezawodnie do tego, że się choroba ta w biednej klasie jeszcze nie zagęściła, przeto zdaje nam się, że odpowiemy ogólnemu życzeniu miasta naszego, jeżeli ośmielimy się odezwać do obywateli, którzy już tyle dowodów poświęcenia złożyli, aby dzieła swego nie zaprzestali przynajmniej aż do końca bieżącego miesiąca. Lecz przy najlepszej ich woli i chęci, o której nie wątpimy, potrzeba, aby się na to znalazły fundusze.

Owóż, jak wiemy, z zebranych 5075 złr. wydano do 1go kwietnia 4130 złr., koszta od 1go kwietnia do dziś dnia, to jest do 8go, wynosić będą w przybliżeniu 336 złr., rozdanie święconego 140 złr., od 8go kwietnia do 15go znów rachować trzeba 336 złr., co więc uczyni, że rozchód pieniędzy do 15go kwietnia wynosić będzie 4942 złr., a przeto z zebranych 5075 złr. zostałoby się na dalsze rozdawnictwo aż do 30go kwietnia tylko 133 złr.

Z zupełnem zaufaniem udajemy się przeto do publiczności, aby jeszcze w tym miesiącu przyłożyć się chciała do tak wielce potrzebnego miłosiernego uczynku; przeszłość każe nam dobrze tuszyć o przyszłości. Wiele osób już pośpieszyło do nas z datkami, przeczuwając potrzebę przedłużenia rozdawnictwa. Otwieramy więc ostatnią składkę kwietniową na zupę rumfordzką.

Członkowie Redakcyi *Czasu*..........złr. 25
P. Gustaw Loebenstein..........złr. 50
Hr. Anna Mycielska..........złr. 10
Hr. Cecylia i Helena Małachowskie....złr. 10
Hr. Stanisław Małachowski..........złr. 10

— Donoszą nam, że na opatrzenie ubogich rodzin Święconem w ratuszu przesłali Prezydentowi miasta:
Unus ex multis .....5 złr.
M. J. Radca miejski 10 złr.

— Wykaz dobrowolnych składek na reparacyą Wielkiego ołtarza w kościele N. P. Maryi w Krakowie w miesiącu marcu 1868 r. złożonych, a mianowicie:

Z kwesty na sumie w d. 1 marca złr. 12 c. 34, złp. 1 gr. 2, na ultymie złr. 4 c. 60; z kwesty na sumie d. 8 marca złr. 8 c. 77 i gr. 10, na ultymie w tym dniu złr. 1 c. 50; d. 9 marca: Od pp. Leszczyńskiego z Turzegopola złr. 5, Jacentego Bigaja organisty z Pleszowa złr. 1, Ludwiki Artel złr. 4 c. 10, F. K. S. Lanforta 5 egzemplarzy portretu Dra Dietla, Kaczmarskiego za jeden egzemplarz *Przewodnika* złr. 1; z kwesty na sumie d. 15 marca złr. 8 c. 33½ kop. 5, na ultymie złr. 2 c. 24; od NN. 1 złr. od pp. Dębińskiego złr., Kisielewskiéj branzoleta złota wysadzana granatami, hr. P. z Wołynia 2 złr., Trzaskowskiego z Rudawy złr. 5, Kluczyńskiego z Jasiennicy złr. 5; z kwesty na sumie d. 22 marca złr. 11 cent. ½, na ultymie złr. 3 cent. 18; z kwesty na sumie d. 25 marca złr. 10 cent. 17, na ultymie złr. 2 crnt. 62½; od hr. Adama Sierakowskiego złr. 2.

Kraków d. 6 kwietnia 1868.

X. Jan Swierczewski.

— Dziś otrzymał na wszechnicy tutejszéj p. Izydor Jurowicz Krakowianin, stopień doktora medycyny.

— Donoszą nam, że Baniakowski emeryt, 52 lat liczący, człowiek czerstwy przechodząc wczoraj z propinacyi do ulicy Senatorskiej na Zwierzyńcu wpadł do tamecznego stawu, z którego dziś rano nieżywy wydobyty został. Staw ten dość duży i głęboki przy publicznej drodze i otwartym przechodzie między domami nie jest zaopatrzony ani poręczami ani wałami. Smutny ten wypadek powinien zwrócić uwagę władzy na niebezpieczeństwa z podobnego zaniedbania i nadal wyniknąć mogące.

— * Za gablotką p. Biasona w Krakowie znajduje się chromolitografia wielkiego ołtarza NMP., dzieło Wita Stwosza — jest to osobne odbicie, z zestawionych razem, pojedyńczo wykonanych części z *Wzorów sztuki średniowiecznej*. A Dudrak rysuje obecnie postacie z ołtarza.

— **Kolbuszowa** d. 6 kwietnia

(*R.*) Według depeszy z d. 29 marca 1868 L. 4401 nadesłanej ks. Ruczce uwolnieni zostali z niewoli rosyjskiej. Teodor Świerczyński, Kazimierz Karwowski, Henryk Jakliński, Antoni Gajdziński, Romuald Padlewski, Mikołaj Kozioł, Michał Dawida, Bartłomiej Gień, Walenty Przypolski, Łukasz Broda, Mieczysław Łopatyński, Walenty Bogacki, Władysław Eliasz, i Józef Szałajka. — Również uwolnionym został Jędrzej Starkiewicz, ze Zielonki. Za Janem Białaczewskim zostającym w fabrykach Irkuckich należyte kroki poczyniono. Ks. Ruczka prosi usilnie o doniesienie, komuby wiadomem było, gdzie się urodził, lub gdzie mieszkał Michał Józef dwóch imion Gawrylicz, zmarły w niewoli.

— **Z pod Rzeszowa** d. 6 kwietnia.

(*W. J.*) Jedną z najważniejszych czynności, jakie przypadły w udziale nowo urządzonym Radom powiatowym, jest niezawodnie nadzór nad stanem komunikacyj w kraju. Któż o tem nie wie, że od stanu dobrego dróg zależy handel, przemysł, gospodarstwo i dobrobyt całéj okolicy.

To też wszędzie, gdzie jest staranie o pomyślność materyalną kraju, tam komunikacye wodne i lądowe na pierwszym niemal stoją planie. Patrzmy naprzykład na Francyę i jéj rząd, tam pewnie jest dbałość o dobrobyt jak największa; a widzimy tam, że rząd, ba i sam nawet Cesarz, który i innemi rzeczami zapewne się trudni, biorą w opiekę szczególną stan dróg wiejskich, bo są oddawna inne w porządanym stanie, i wydają tan sumę 8 milionów franków na ulepszenie dróg wiejskich w całym kraju. U nas nie mamy i nie możemy mieć dziś téj nadziei, żeby rząd o takich rzeczach myślał lub coś podobnego robił, bo mówi przysłowie: „podług stawu grobla“.

Sami o drogach myśleć musimy, i Rady więc powiatowe zrobić powinny zakres dróg jedną z najważniejszych czynności swych działań.

Króraby Rada drogi w swym powiecie do porządnego stanu przyprowadziła, będzie miała tę ogromną zasługę, iż się wedle możności swéj przyczyniła do pomyślności materyalnéj powiatu, który ją wybrał.

Mam to przekonanie, że Rady powiatowe chciałyby w téj mierze zrobić co można: wyznaczają komitety drogowe, radzą i może dobrze nieraz radzą, ale cóż, kiedy wykonania ich postanowień dopatrzyć się nie można z powodu obojętności administracyj politycznych, w których ręku władza wykonawcza się znajduje.

Dla tego, jeżeli daléj jak i dotąd uchwały Wydziałów Rad nie będą szybko i energicznie wchodzić w wykonanie, jeżeli administracya polityczna będzie zasłaniać się tem powiedzeniem „drogi należą do Rad“ aby pokryć tem swoją dla kraju tak szkodliwą bezczynność, jeżeli Wydziały Rad zadawalniać się znowu będą powziętemi ale na papierze pozostającemi uchwałami, to kraj pod względem dróg popadnie w największe opuszczenie zniszczając do reszty i tak już liche, czy to krajowe czy powiatowe lub wiejskie, drogi.

Powodem do napisania tych kilku uwag jest smutny stan dróg w całym dawnym obwodzie Brzozowskim.

Wylewy roku 1867 narobiły tutaj, jak i wszędzie w sąsiednich obwodach, ogromne zniszczenie, jednak nigdzie ślad tych zniszczeń nie pozostał do téj chwili tak widocznym, jak w okręgu dawnym obwodu Rzeszowskiego. Stan przewozów pod Żarnową, Nową Wsią i Siedliskami, kosztowny, lichy i wątły most tymczasowy pod Tyczynem; brak zupełny mostu w Borku Starym pod kościołem we wsi należącéj do majątku pana S.; stan mostu pod Kańczugą; brak zupełny wszelkiéj do transportów zdolnéj komunikacyi między miasteczkami Łańcut-Dynów, Kańczuga-Dynów; w ogóle bezdroże, w jakiem się znajduje dość duża przestrzeń kraju, pomiędzy miasteczkami Łańcutem, Dynowem, Jawornikiem, Błażową i Tyczynem — w okolicach gdzie materyał do budowy dróg leży pod ręką, bo kamienia jest wszędzie do zbytku— oto wymowne dowody opuszczenia, w jakie popadła ta gałąż administracyi u nas.

I tak naprzykład brak mostu pod Borkiem, od 10 już miesięcy odcina ludność kilkunastu wsi, gdzie jest najgłówniejszy punkt handlu, do którego te wsie przywożą swe produkta lub zakupują potrzebne im znowu artykuły handlu. Od 10 miesięcy ludzie z niebezpieczeństwem życia przeprawiają się wśród błota i przepaści, w których niszczeją konie i sprzęty. Ustaje ruch i handel, a jednak nikt o postawieniu mostu ani myśleć nie zamierza. Na podane użalenia Wydział Rady radzi, każe most stawiać i udaje się do władzy politycznéj o pomoc, ale władza ta, nie występując energicznie, mówi, że drogi już do niéj nie należą i rzecz zostaje dziś tak, jak była wczoraj: mostu nie ma, komunikacye z miastem obwodowem poprzerzynane, a co najgorsza przeszła zima śnieżna, z dobremi drogami sannemi, podczas któréj można było z wielką łatwością materyały potrzebne przywozić.

Oto stan dróg u nas; że nie przesadzamy, dowodem tego dość wymownym są smutne przypadki pod kościołem w Borku, gdzie kilka już osób nabawiło się kalestwa w skutek wywrotów.

— **Z Ropczyckiego** 5 kwietnia.

(*W. R.*) Korespondencya z Ropczyc w Kronice *Czasu* Nr. 73 umieszczona, oceniając działalność Wydziału powiatowego Ropczyckiego, ubolewa równocześnie „że kilku radnych czy zastępców wydziałowych, na których zdolności wiele liczono, dla jakichś osobistości, tak się za zmordowanych pracą uznali. że wnieśli żądanie o uwolnienie od obowiązków“.

Gdyby nie brak miejsca w kolumnach tego dziennika, udowodniłbym kategorycznie, że nie tylko to podanie korespondenta S. z Ropczyc, ale i dawniejsze jego umieszczenie w poprzednich Nr. nie zgadza się zupełnie z prawdą. Pojąć to łatwo, bo trudna jest rola kronikarza w tem mieście. Ograniczając się tylko do powyższej korospondencyi w Kronice Nr. 73 umieszczonej, że kilku członków czy zastępców z powodu osobistości tak się za zmordowanych pracą uznali, że wnieśli żądanie o uwolnienie od obowiązków, rzecz miała się tak: Jeden członek z po za grona Rady na posiedzenia Wydziału regularnie powołany, nie wyłączając się bynajmniej od załatwienia spraw specyalnych, prosił tylko o uwolnienie od zasiadania w Wydziale z prostej przyczyny, że obecność jego na posiedzeniach przy pełnym komplecie Wydziału była zbyteczna; § 16 ustawy, tudzież §§. 30, 32, 33, ordynacyi wyborczej, określają dokładnie, że Rada powiatowa tylko z grona swego członków Wydziału i ich zastępów wybierać może. Gdy zaś jednem z posiedzeń Rady powiatowej zapadła uchwała, iż ten, który wykonywa obowiązek pisarza gminy miejskiej, nie może być członkiem Rady powiatowej i winien zrzec się jednego lub drugiego, stosując się do tej uchwały złożyło dwóch członków Wydziału swe mandata, będąc tego przekonania, że trudniąc się tylko z poświęcenia pisarstwem gminy wiejskiej, wyświadczają przez to wielką usługę naszej społeczności, oddalając tym sposobem od włościan nieprzyjaźne żywioły, będące największą plagą kraju pokątnych pisarzy.

Jak szanowny korespondent S. z Ropczyc w takiem postępowaniu brak wytrwałości, prywaty i zmordowania w pracy dopatrzył, odgaduąć trudno, bo będąc w miejscu — przy dobrej woli — mógł mieć informacye lepsze, a w korespondencyach sądzę chodzi więcej o rzeczywistość niżeli o koloryt.

— * Najekonomiczniejsi Anglicy mają w Londynie jedno Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, urządzające wystawy swoje kolejno we wszystkich większych miastach — także oszczędni Szwajcarzy jednem tylko stowarzyszeniem w celach popierania sztuki się obchodzą — Niemcy mają po jednem takiem związkowem Towarzystwie na wielkie obszary krajów — istnieje w tym celu związek miast Niemiec północnych, południowych, prowincyj nadreńskich itd. Tylko na Galicyą nie za wiele dwa stowarzyszenia dla poparcia sztuk pięknych.

— Dnia 7go kwietnia po całodziennem zachmurzeniu i kilkorazowym drobnym deszczu, po północy wypogodziło się zupełnie. Ciepło największe doszło do + 9°,0 R., najmniejsze było + 3°,6 R. Barometr do 10éj wieczór podnosił się, od 10éj zaczął opadać, stan jego o godzinie 6éj z rana dnia 8go kwietnia 326''',47 ciepłomierza zaś + 2°,8 R. Wiatr przez cały dzień silny wiatr czasem w wicher przechodząc zachodni, w nocy przeszedł na słaby południowo zachodni i znów zupełnie się zachmurzyło.

— We czwartek dnia 9 kwietnia, *Wieczerza Pańska*, Św. Maryi Kleofy.

Przyjechali do Krakowa od 6go do 7go kwietnia.

HOTEL POD ROŻĄ: Karolina Noworytkowa z córką z Myślachowic, Feliks hr. Romer właściciel dóbr z Galicyi, Wojciech Kuciński właśc. dóbr z Kongresówki, Józef Kamocki wł. d. z Kongresówki, Adam Koszucki wł. d. z Kongresówki, Józef Grosman kupiec z Prus, Teodor Teobald z synem starosta z Wadowic, Józef Kool Dr praw z Wiednia, Celestyn Zyblikiewicz wł. fabryki z Turkowa, Feliks Chwalibóg właściciel dóbr z Kongresówki, Władysław Łuniewski wł. d. z Galicyi.

HOTEL DREZDENSKI: Wojciech Brandys wł. d. z Kalwaryi, Marceli Sumiński z Krzeszowic, Stanisława Fedorowiczowa wł. d. z Galicyi, Antoni Broniewski właściciel dóbr z Zgórska, Wilhelm Presse inżynier z Wiednia.

HOTEL SASKI: Józef M. Cygal z Krzeslawic, Zygmut Rozenzweig właściciel dóbr z Kongresówki, Antoni Wein Dr medyc. z Jasła, Władysław Dąbski właściciel dóbr z Wojnicza, H. Kajnczyk administrator z Mysłowic, C. Modler z Mysłowic.

HOTEL POLLERA: Henryk bar. Konopka z Rząsąwic, Feliks Lgocki wł. d. z Galicyi, Witold Junga z Jarosławia, F. W. Gabryel kupiec z Wiednia, Gustaw Andrisen kupiec z Krefeldu, Robert Dittgen, kupiec z Selingen, Stanisław hr. Rej wł. d. z Przecławia, J. Hermanek kupiec z Gerz, Rudolf Pringsheim wł. d. z Prus, H. Haenisch kupiec z Hanoweru, Robert Stanek wł. d. z Pszczyny, Aleksander Makowski kupiec z Gdańska, Marya Brzeska z Kent, B. Brynkarski kupiec z Petersdorfu, Adolf Rose z Gliwic.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 6 kwietnia. Komisya obradująca nad ustawą o postępowaniu cywilnem, przyjęła w sobotę projekt ustawy względem zniesienia aresztu za długi.

Kolonia 7 kwietnia. (*Nowa Presse*). Do *Gazety Kolońskiej* piszą z Paryża, że książę Metternich doniósł gabinetowi francuskiemu, że Cesarz udzieli sankcyi ustawom przeciw konkordatowi.

Darmstad 6 kwietnia. Książę heski Ludwik, ustępuje z posady dywizyonera wojsk, jak mówią, z powodu nasuwających się trudności przy przeprowadzaniu konwencyi wojskowej.

Bruksella 6 kwietnia. Obawiają się ponowynych niespokojności robotników w Hennegau.

Paryż 6 kwietnia (spóźnione). *La Presse* dowiaduje się, że Austrya prosiła króla hanowerskiego, aby sobie obrał miejsce pobytu za granicą państwa austryackiego.

(Bióro korespondencyjne wiadomości tej nie daje wiary. *Red.*).

Paryż 6 kwietnia. (*Presse*). W Tuluzie znowu wybuchły niespokojności.

Paryż 6 kwietnia. Dziennik *la Situation* oznajmia, że z d. 9 kwietnia wychodzić przestaje.

Paryż 6 kwietnia. (*Nowa Presse*). W otoczeniu tutejszej nuncyatury głoszą, iż Papież nie wyraził się bezwzględnie potępiająco o reformach austryackich. W Rzymie nie wierzą, aby przyszło do zerwania stosunków dyplomatycznych z gabinetem wiedeńskim.

Giełda zaniepokojoną jest pogłoską, że duński minister wojny przybywa tutaj w szczególnej misyi.

Florencya 6 kwietnia. Zapewniają, że hr. Usedom z Berlina urzędowo zawiadomionym został, iż książę następca tronu pruski wkrótce na wesele księcia Humberta tutaj przybędzie.

Książę następca tronu saski będzie obecnym na weselu księcia Humberta.

Nie jest prawdą, jakoby ofiarowano jenerałowi Dumont komendę wojska papieskiego.

Fortyfikacye w Civitavecchia dnia 20 kwietnia ukończone będą.

Rzym 5 kwietnia. Dziś jako w kwietnią niedzielę Ojciec Sty odprawił nabożeństwo w kościele Sgo Piotra, udzielił ludowi swego błogosławieństwa i rozdawał gałązki palmowe między kardynałów i prefektów, tudzież członków ciała dyplomatycznego. Papież cieszy się najlepszem zdrowiem.

Spodziewają się, że ostatnia dywizya francuska wkrótce do Francyi powróci; oficerowie już otrzymali rozkaz przygotowania się do wymarszu.

Kopenhaga 7 kwietnia. (*Nowa Presse*). *Dagbladet* spodziewa się, że podróż duńskiego ministra wojny do Paryża nie będzie miała znaczenia politycznego; przyznaje jednak, że podróż ta przed zamknięciem kadencyi sejmu, w ciągu której jeszcze bardzo ważne kwestye mają być załatwione, jest uderzającą. Ministra wojny mienią anti-narodowym.

Bukarest 6 kwietnia. Na wniesioną na dzisiejszem posiedzeniu Izby interpelacyę, dla czego w Jasach nie utworzono gwardyi narodowej, odpowiedział minister Bratiano, że dopóki nienawiść ku żydom istnieć nie przestanie, a przedłożony przeciw nim projekt ustawy nie będzie cofniętym, dopóty nie może intrygom tym dać w rękę broni.

Nowy Jork 26 marca (przez Southampton parowcem). Lopez, zdrajca cesarza Maksymiliana, znajduje się w Mexyku w więzieniu. Trybunały mexykańskie rozstrzygły, że ustawa, podług której Maksymiliana skazano, nie jest konstytucyjną.

Za zbliżeniem się Świąt Wielkanocnych zwiększa się coraz bardziéj stagnacya w świecie politycznym.

Wiener Abendpost podaje odpowiedź prezesa przedlitawskiego ministerstwa ks. Auersperga na wiadomy adres 14 biskupów do niego wystosowany. Czytamy w niéj, że rząd szanuje wolność kościoła i takową zachować i utrzymać zamierzył. Książę nie wdaje się w tę część adresu, która właśnie wskazać chciala, że uchwalone ustawy z prawami a więc wolnością kościoła pogodzić się nie dadzą. Obok kwestyi konkordatowéj, ciągle przez dzienniki wiedeńskie przeżuwanéj, niepoślednie także miejsce zajmuje sprawa tak zwana Koszuta i podróż Perczla. Czy były dyktator węgierski podpisze cyrograf, który jedynie mógłby powrót jego umożebnić, a oraz ulegalizować zajęcie na sejmie węgierskim krzesła, którem go zaszczycili wyborcy w Fünfkirchen? Czy też, jak się domyślają, wróci raczej bez podpisania cyrografu, czemby nie małego nabawił kłopotu gabinet węgierski? Ani jedno ani drugie sądzimy, podpisać uznania obecnego stanu rzeczy nie może, bez zupełnej abdykacyi tej aureoli, o którą dowiódł już że mu bardzo chodzi. Na przyjazd bez tego nie wiemy czyby się odważył p. Koszut, ale w każdym razie wojna jaką mu wydał Peczel, powrót czyniłaby niebezpiecznym. Walka ta nie jest bez pewnej osobistej przymieszki, ale w każdym razie na dnie jej leży ostatnie słowo rewolucyi węgierskiej; a stronnictwo Deaka nie chce aby wyrzeczonem być mogło, jak tego dowodzi mowa Perczla do wyborców swoich w Stuhlweissenburgu.

Nakoniec dodajmy jeszcze, że margrabia Pepoli nowy poseł włoski udał się do Pesztu, aby złożyć N. Panu wierzytelne swoje listy, a oraz, jak piszą, list własnoręczny króla Wiktora Emanuela do JC. Mości. *Zukunft* robi przytem uwagę, że pierwszy to zagraniczny poseł, uwierzytelniający się na węgierskim dworze.

Nie wiemy, czy niespokojność umysłów w ogóle, czy też symptomata, jak rozruchy w Grenobli i innych miastach, usposobiły senat francuski do opozycyi, tak że przeciw ustawie o wolności zgromadzeń zamierza po raz pierwszy użyć swego prawa, i *veto* założyć. Miałażby mu się ta ustawa zbyt liberalną wydawać? Przeciw tej reakcyi występuje półurzędowa *la France* i pisze: „Myślą, że ruch zatrzymają, a przyśpieszą go tylko. Chcą powstrzymać liberalne stronnictwo, a pobudzą go i roznamiętnią. Mniemają, że uzbroją zwierzchność, a tymczasem ją rozbroją.“ Być może, iż senat ma takie zachcianki, skoro rząd mianował za obrońcę tej ustawy margrabiego Maupas, senatora całkiem cesarskiej polityce wylanego, jak wiadomo byłego ministra policyi podczas grudniowego zamachu, i o sprzyjanie stronnictwu liberalnemu niepodejrzanego. Donoszą także, że Cesarz miał powiedzieć następne słowa do jednego z deputowanych: „Legitymizm jest zasadą; uznaję go; on to siłą jest hr. Chamborda, ale ten nie ma dzieci. Orleanie przywróciliby tylko Francyi anarchię. Między niemi a moim synem wybór kraju, który żąda spokoju, nie może być wątpliwym.“

Rząd rumuński podał notę margrabiemu Moustier, w której dowodzi, że w zamierzonych projektach przeciw żywiołowi żydowskiemu w Księstwach, nietylko żadnego nie miał udziału, ale nawet że sprawę tę niezawodnie zgodnie ze sprawiedliwością zaspokoi, jeżeli tylko nie będzie mu przeszkadzać interwencya państw europejskich.

Z innych krajów nic do podania nowego.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Berlin 8 kwietnia. Dziennik *Nord-Deutsche-Zeitung* (organ hr. Bismarka) zaprzecza wiadomości o nocie barona Beusta do gabinetu pruskiego w sprawie północnego Szleswiku.

Drezno 8 kwietnia. Izba niższa uchwaliła 42 głosami przeciw 23 zniesienie kary śmierci.

Paryż 8 kwietnia. Wczorajsza *La Patrie* zaprzecza pogłoskom o dyplomatycznéj interwencyi Francyi w kwestyi północno-szleswickiéj. Podróż duńskiego ministra wojny nie ma politycznego charakteru. Stan obecny negocyacyj między Danią i Prusami nie wymaga żadnych wyjątkowych dyplomatycznych usiłowań. Szybszy przebieg tych rokowań byłby pożądanym.

Kursa. Wiedeń 8 kwietnia. godzina 2 po połd. Metaliki 56·80. — Pożyczka narodowa 62·90. — Losy z roku 1860 82·20. — Akcye banku 704. — Akcye kred. 183·40· — Londyn 116·20 — Srebro 113·75 — Dukat 5·53.

Paryż 8 kwietnia. Renta 69·25.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 7 kwiet.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł.	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. bez k.	74	72
Banknoty pol. 100 złr.	426	418
Ruble ros. za 100 rsr.	159	156
Talary prs. za 100 tal.	172	168
Bankn. pr. za 150 złr.	89¼	87¾
Srebro nowe austr.	114	112
Dukat ważny	5 58	5 43
Napoleon d'or	9 35	9 15
Półimperyały rosyjs.	9 55	9 30
Listy galic. nowe z k.	72½	70½
„ „ stare „	76½	74½
Oblig. indem. „	67	65½
Ak. k. g. bez k. i dyw.	207	202
„ L. Cz. z całą wpł.	181	176
Listy banku hipot.	85	83
Wiedeń 7 kwiet.		
5% Metaliki na w. a.	52 90	53 70
„ Pożyczka narod.	63 10	62 90
„ Metaliki na m. k.	58 80	56 60
„ Obl. ind. niż. Aust.	85 50	85 —
„ „ czeskie.	92 50	91 50
„ „ węgiersk.	72 25	73 —
„ „ chor. i b.	72 —	71 —

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	64 80	64 40
„ „ bukow.	64 75	64 25
„ „ siedmg.	69 25	68 75
Pożyczka głod. gal.	99 75	99 25
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	94 25	94 —
4% Galicyjskie	72 50	71 50
5½% Węgiersk. los.	91 —	90 50
5% Boden Cr. austr.	98 50	99 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	170 75	170 25
„ „ „ 1854	76 —	75 75
„ „ „ 1860	82 40	82 20
„ „ „ 1864	85 40	85 29
„ Como-Rente	20 —	19 50
„ Kredytowe	130 —	129 80
„ żegl. par. na D.	93 50	93 —
„ Ks. Esterhazy	135 —	131 —
„ Księcia Salm.	33 50	33 —
„ „ Palfy.	26 25	25 75
„ ks. Klary	28 50	27 50
„ hr. St. Genois	24 75	24 25
„ miasta Budy	26 50	26 —
„ ks. Windischg.	18 50	17 50
„ hr. Waldstein.	22 —	21 —
„ hr. Keglevich.	15 25	14 75
„ Rudolfa	14 —	13 50

	żądają	płacą
Akc. bank. i przem.		
Banku narod. austr.	703	702
Zakładu kredytow.	183 10	182 90
Żeglugi par. na Dunaju	491 —	489 —
Kolei półn. Ferdynan.	1740	1737
„ rządowej fr.-a.	251 10	250 90
„ zachodniej c. El.	140 —	139 50
„ Pardubickiej	139 75	139 25
„ południowej	170 30	170 10
„ Galicyjskiej	204 —	203 75
„ Czerniow.	179 —	178 75
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za		
— — — 100 fl. k. m.	100 —	99 50
„ (sr. pr.) 100 fl. w. a.	84 50	84 —
„ (Emis. 1862) „ „ „	81 50	81 25
Kol. Rząd. St. 500 fr.	116 50	116 —
„ „ „ Emis 1867 „	114 75	114 25
Kol. połud. St. 500 fr.	97 50	97 —
„ Bony 6% 1875-1876.	205 —	204 50
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	89 50	89 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	86 50	86 —
„ „ w sreb. 5% „ „	102 —	101 75
Kol. Głog. za 100 fl k m.	73 50	— —
Kol. zachod. Czes. za		
300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	84 —	83 50
Kol. połud-pół-niem:		
— 5% — za 100 fl.	78 50	78 —
— — w srebrze „	85 —	— —

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a		
w srebrze 5% za 100	92 —	91 50
Kol. Gal. K. L. Emis. II	87 50	87 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100.)	76 25	75 75
„ „ „ Emisya 1867.	80 75	80 25
„ Grac-Köfl. za 150 fl.		
— (w sr. 4½% za fl. 100	— —	— —
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 75	81 25
„ półn. czes. po 300 fl.		
a. w. w sr. po 5% za 100 „	86 50	86 —
Tow. Żegl. par. na Du:		
— — za fl. 100 m. k.	94 —	93 —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	88 —	87 —
Kol. Czes. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za 100 fl.)	91 75	91 25
Waluty.		
Cesars. korony	— —	16 45
„ dukat na wagę	5 49	5 49
„ — obrączk.	5 54	5 52½
Złoto *al marco*	5 51	5 50
Napoleondory	9 27½	9 27
Fryderyki	9 70	9 60
Luidory (niemieckie)	9 40	9 35
Suweryny angielskie	11 67	11 62
Imperyały rosyjskie	9 56	9 52
Srebro	113 65	113 35
Srebro, kupony	113 65	113 25
Talary związkowe	1 71	1 70

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas.	1 70¼	1 70
Lwów 7 kwiet.		
Dukat holenderski	—	—
„ cesarski	5 54	5 50
Półimperyał rosyjski	9 54	9 45
Rubel srebr. rosyjski	1 79	1 76
„ pap. „	1 58¼	1 57½
Talar pruski	— —	— —
Listy gal. b. kup. w. a.	72 —	71 25
„ „ m. k.	74 20	73 70
Listy zast. banku hip.	83 25	82 75
Obligi indem. b. kup.	64 65	64 25
5% Pożyczka narod.	— —	— —
Akc. kol. gal. b. kup.	204 50	203 75
„ lwow.-czer.	179 50	178 50
Akcye banku hip. gal.	72 50	— —
Warsz. 5 kwiet.		
Listy zast. 1 ser. rub.	— —	— —
„ „ 2 ser. „	72 90	72 40
kupon „	— —	1 11½
Listy likwidac. „	61 33	61 —
kupon „	— —	1 35⅝
Pożyczka r. 1865 „	125 50	124 75
r. 1866 „	122 25	121 50
Kolej warsz. wied. „	65 —	— —
„ warsz. byd. „	56 —	55 17
„ warsz. teresp.	81 50	81 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 6.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu.
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.4. wieczór. — z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.39 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

N. 151 RADA OGÓLNA
TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI
w KRAKOWIE.

Na mocy pozwolenia JWgo Szefa politycznego w Krakowie, jak reskrypt opiewa c. k. Dyrekcyi Policyi z dnia 7 b. m. i r. Nr. 4.089, w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę kwestować będą w r. b. uproszone Damy Towarzystwa Tobroczynności, na korzyść ubogich pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających w następujących kościołach:

1) *W kościele Katedralnym na Wawelu:*
Zofia z hr. Branickich hr. Potocka.
Z Deskurów Florkiewiczowa.
Stanisława z Sobolewskich Fedorowiczowa.

2) *W kościele N. Maryi Panny:*
Walerya z Łempickich hr. Badeniowa.
Olimpia z Przygodzkich Machalska.
Stanisława z Sobolewskich Fedorowiczowa.

3) *W kościele Św. Barbary:*
Emilia z Wojnarowskich Mikułowska.
Katarzyna z Nowakowskich Kańska.

4) *W kościele Św. Anny:*
Z książąt Jabłonowskich hr. Husarzewska.
Cetnerska z Rudzkich.
Marya Wilkoszewska.

5) *W kościele Św. Piotra:*
Józefa z Wolańskich Riedmüllerowa.
Józefa z Rosenzweigów Feintuchowa.
Z Rudzkich hr. Załuska.

6) *W kościele Św. Marka:*
Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska.
Z Deskurów Florkiewiczowa.
Eleonora z Cypcerów Aleksandrowiczowa.

7) *W kościele Św. Wojciecha:*
Teresa z książąt Sułkowskich hr. Wodzicka.
Zofia z hr. Branickich hr. Potocka.
Konstancya hr. Stadnicka.

Co Rada Ogólna podaje do powszechnej wiadomości.

Kraków dnia 7 Kwietnia r. 1868.

Prezes: **K. Hoszowski.**
(760-1-2)T Sekretarz: **J. Głębocki.**

W celu obsadzenia posady **Sekretarza** przy Radzie powiatowej Jasielskiej, który oraz ma sprawować urząd Kasyera, za kaucyą odpowiednią wysokości pensyi wynoszącej rocznie 700 złr. w. a., z pomieszkaniem lub relutum na pomieszkanie 100 złr. w. a., rozpisuje się konkurs do dnia 2 Maja 1868.

Ubiegający się o tę posadę mają się wykazać świadectwem ukończonych praw i praktyką urzędową.

Oraz rozpisuje się konkurs na **Pisarza** przy tejże Radzie, z pensyą roczną 400 złr. w. a. Ubiegający się o tę posadę mają się wykazać biegłością w języku polskim i niemieckim, czytelnem pismem i jeźli być może praktyką manipulacyjną.

Wszystkie zaś podania mają być własnoręcznie napisane i na ręce Prezesa Rady powiatowej podane. (758-1-3)T

Z Wydziału Rady powiatowej Jasielskiej.

Jasło dnia 2 Kwietnia 1868.

Honorarium dopiero po ukończeniu robót i należytej próbie. Koszta podróży wyżej się nie rachują jak tylko co sama jazda wynosi.

Reprezentacyi krajowej, Prezesowi i Komitetowi agronomicznemu pod opiekę poleca A. M. Herman

Politechnik — autor wielu dzieł i rozpraw — swe nader ważne, już wielekroć w praktykę wprowadzone *wynalazki i swą 20-to letnią niepospolitą praktykę i doświadczenia* — w kraju i za jego granicami — w dziedzinie *młynictwa i wszelkich wodnych budowel*, jakich nasz kraj przedewszystkim potrzebuje: ażeby zapobiedz nadal tak *okropnym szkodom* elementarnym i klimatycznym.

Za pomocą moich znamienitych i szlachetnie uznanych prac śmiem sobie podchlebiać, że jestem w stanie uchronić nasz kraj od tak *zagrażającego wycięcia lasów* z powodu zaprowadzenia *parowych maszyn* i od wysyłania pieniędzy na takowe za granicę. Przytem wypada nadmienić, wieleby to można jeszcze u nas *fabryk wodą pędzonych* założyć i przeto dobrobyt kraju podnieść *podwójnie*. Zamiast co teraz wysyłamy pieniądze za tyle różnych rzeczy, potem nietylkobyśmy niej wysyłali ich, lecz *natomiast namby przysyłali*, gdyż nasz kraj jest tak bogaty we wszystkie surowe produkta, jak może żaden. *Tysiączne* gatunki przemysłowych produktów moglibyśmy wyrabiać *i wysyłać za drogi pieniądz za granicę*, jako też od monopolu pojedynczych spekulantów (najwięcej cudzoziemców), *a podnieść przemysł wodny*, który nierównie *tańszą* produkcyą z większym zyskiem jeszcze dla właścicieli, jako też dla kraju, umożliwia, a oprócz tego nakładowy *kapitał*, utrzymanie maszyneryi i administracyę o wiele *niżej nad połowę redukuje*: gdyż tu proste *wodne koło*, które nasz młynarz sam zrobi i nadal utrzymuje, zupełnie *tę samą służbę* pełni, co tam tak droga i komplikowana parowa maszyna, do której zaraz specyalnego dyrektora, maszynistów, palaczy, mnóstwo pomócników, fornalek, lasów itp. potrzeba; za co samo, już mieć można piękny *amerykański młyn wodny*, który ten sam produkt tak w ilości jak i w jakości wyrabia.

Ponieważ tylko następujące przeszkody dotychczas stały w drodze zaprowadzeniu porządnego, handlowego młynictwa wodnego, *a które przeze mnie jak najzupełniej usuniętemi zostały — a to nie do uwierzenia tanim kosztem* i nie burząc wcale starych młynów — te to przeszkody są: *szron i lep (Grundeis, Schneeweis) zamarzanie kół wodnych, zamiecie, powodzie*, lód w różnych formach, kry i t.p., *brak wody* — ponieważ maszyny mojej konstrukcyi zaledwo połowę wody potrzebują jak dotychczas, *a do 3-kroć tyle robią*, i jak najlepsze produkta wyrabiają.

Więcej o tem w *Gazecie Narodowej" Nr. 26 z d 1 Lutego r. b.* — Przyczem upraszam o uwzględnienie tak szkaradnych błędów, których się Administracya tejże Gazety dopuściła, *i w dalszym ciągu* tymi dniami wydrukować się mającym w „*Gazecie Narodowej*".

Honorarium i kosztów podróży tak umiarkowanych wymagam, że moje *Wynalazki i dla pp. Dzierżawców* z bardzo wielką korzyścią jeszcze posłużyć mogą, a które to honorarium dopiero po zupełnem wykonaniu i dostatecznem wypróbowaniu moich robót uiszczonem być ma.

Adres: „**A. M. Herman,** inżynier cywilny w Koniuchach, poczta Zborów, powiat Złoczów, kraj Galicya, państwo Austryackie."

Koniuchy dnia 22 Marca 1868. (628)

W Aptece „**Pod Złotą głową,**" w Krakowie, znajdzie pomieszczenie **Uczeń** chcący się poświęcić zawodowi aptekarskiemu, a powinien się wykazać świadectwem z ukończonej IV klasy gimnazyalnej. (759)

Najwyższej wagi.

Ponieważ wysyłki nasze w c. k. prowincye do tego stopnia się powiększyły, że do ekspedycyi przeznaczone osoby często nie mogą wydążyć, nadaliśmy więc nanaszemu rozsyłkowemu interesowi jak największe rozmiary, ażeby naszej sławie największego i najtańszego handlu w Wiedniu wiernemi pozostać, i obniżyliśmy znacznie ceny naszych artykułów.

Paryskie Rękawiczki glacé:
1 para damskich (2 guziczki), lub mężkich (1 guziczek) 60 cent.
1 „ dto stębnowanych 75 cent.

Kapelusze filcowe najnowszej mody dla mężczyzn, francus, 3, 4, 4·50, 5 i 6 złr.

Lyońskie Parasole jedwabne:
1 Parasol z tuflu, z wyborną laską, złr. 4·50—6·50.
1 „ z Gros de Naple złr. 8·50, 9·50—10.80.
1 „ z ang. Alpaca złr. 3·50—4·20.
1 Parasolka fularowa złr. 2·50, 2·80, 3.
1 „ z tuflu złr. 3·50, 3·80, 4·50.
1 „ En-tout-cas złr. 3·40—6.
1 „ wełniana cent. 80, złr. 1·20.

Nie do uwierzenia tanio!

Szwajcarskie gabinetowe zegary budzikowe, regulowane, z wytworną bronzową tarczyną złr. 1·30.
Też same bez budzika złr. 1·20.
Z porcel. tarczyną emaliow. i budzikiem złr. 1·80.
Też same bez budzika złr. 1·60.
Ciężyki do zegaru z budzikiem 20, do każdego innego 10 cent.

Zaręczamy za dobry chód zegarów, i robimy uwagę, że ceny obrachowane są tylko na szybką rozprzedaż.

Albumy z muzyką grające 2 arye, bardzo ozdobne, na 25 obrazków, po złr. 15, 17, 18, 19, 22.
Też same na 50 obrazków, złr. 18·50, 20, 20, 24, 25, 50.

100 Biletów wizytowych à la minute, wykonywanych na amerykańskiej prasie pospiesznej, 50 cent.
100 sztuk litografowanych na glancowuym papierze 85 cent.
100 sztuk litografowanych na bristolowym papierze złr. 1·20.
100 sztuk papierów listowych z dowolnym wyciskiem 40, 60 cent.
100 sztuk z angielskim monogramem 85, 1·5 złr.

100 sztuk kopert po 28, 35, 48, 60 c.

Albumy i towary skórzane własnego wyrobu:
1 Album na 25 obrazków po 35, 50, 80 centów, 1 — 1·20 złr.
1 dto 50 „ 60, 80 c. do 8 złr.
1 dto 100 „ 2·80, 3, 4, 5 do 12 złr.
1 dto 200 „ 6, 8 10 do 25 złr.
Portmonetki po 35, 50, 60, 70, 80, 1 do 5 złr.
Pugilaresy na cygara po 50, 60, 80 ct., 1, 1·20 1·50 do 6 złr.
Torbeczki dla dam po 90 c., 1·50, 2, 2·80 do 8 zł.
Nesesery na podarunki po 50, 80 c., 1, 1·20 do 6 złr. — i wszelkie insze wyroby ze skóry.

Zajmujące zabawiające bawidełka.

Chustki do nosa do codziennego użytku, 1 pakiet 2 tuziny 50 cent.

Prócz tu wymienionych towarów, znajduje się jeszcze kilka tysięcy francuskiego, angielskiego i niemieckiego wyrobu przedmiotów galanteryjnych, zbytkowych, modnych i pożytecznych, których Cenniki darmo rozsyłają się opłatnie.

Polecenia w każdym rodzaju wypełniają się szybko i zaliczką pocztową.

Korespondencye i rozmowa we wszystkich językach, i po polsku. (352-6-13)T

Uprasza się adresować:

„*An den ersten* ***Pariser Bazar*** *für Oesterreich in Wien, verlängerte Kärntnerstrasse N. 51, vis-à vis der neuen Oper im Palais Tedesco.*"

Nasiona Jarzyn Kwiatów:

	złr.	ct.
Kalafiory Erfurckie karłowe inspektowe i do gruntu, ¼-łuta 1 złr. — łut w. w.	2	50
„ Azyat. wczesne białe wiel. „	—	40
„ Cypryskie dto wielkie „	—	40
„ Holenderskie dto wielkie „	—	40
„ późne wielkie angielskie „	—	50
„ Erfurckie karłowe inspektowe i do gruntu, 100 ziarn	—	15
Kalarepa najwcześniejsza z małemi listkami, wiedeńska biała	—	30
„ wiedeńska niebieska	—	30
„ późna wielka biała i niebieska		15
Kapusta prosta, w pole, wielka brunszwic.	—	30
„ dto cetnarowa	—	25
„ ciemno-czerwona na sałatę	—	20
„ Erfurcka mała wczesna biała	—	20
„ Włoska najwczesn. karłowa wied.	—	25
„ „ późna wielka	—	20
„ „ Francuska czyli Broxula	—	25
„ „ karłowa		35
Karpiele olbrzymie białe i żółte		8
Ogórki wielkie plenne, wczesne zielone	—	25
„ długie, bardzo plenne, zielone	—	35
„ wężowe, bardzo długie zielone	—	55
„ inspektowe angielskie nowe, bardzo plenne, zielone; „ ang. najwczes. plenne zielone; „ ang. wężowe. bardzo dobre, zielone — po 10 ziarek	—	12
Sałata głowiasta żółta Berlińska	—	15
„ „ Drezdeńska	—	15
„ inspektowa kaminogło. i do gruntu	—	15
„ „ cesarska głow. i do gruntu	—	16
„ „ Holenderska (Broy gul)	—	16
Endywia strzępiasta żółta, zimowa	—	16
Rzodkiew miesięczna insp. biała i różowa	—	8
„ Majowa czarna i zimowa czarna	—	8
Selery gładkie wielkie wczesne	—	16
Pory grube zimowe i letnie	—	18
Pietruszka gruba wczesna cukrowa	—	8
„ długa, funt 45 cent.	—	6
Marchew czerw. brunszw. wczesna f. 55 c.	—	8
Cebula żółta okrągła trwała, funt. 2 złr.	—	12
„ biała trwała	—	30
Groch Majowy najwcześniejszy za 3 liściem kwitnie, funt wied.	—	45
„ Cukrowy niziutki, plenny wcz. f. w.	—	80
„ Karlik francuski wczesny, stopa wysoki, funt wied.		75
Turnips olbrzymi dla bydła, różowy długi garniec	—	70
Buraki białe cukrowe, garniec	—	55

Kwiaty:

	złr.	ct.
Lewkonia letnia, wielko-kwiatowa pełna, 12 kolorów, po 100 sztuk każdego koloru	1	
„ 6 kolorów po 100 ziarek, pełn.	—	50
Astry pełne, kulisto-piwoniowy kwiat, (Truffants-Perfectionnés-R.) 12 kolorów, po 100 ziarek	1	—
„ 6 kolorów po 100 ziarek	—	50
Za 50 gatunków kwiatów letnich	3	—
Za 25 „ „	1	50
Za 12 „ „	—	75
Za 12 ozdobnych i nowych	1	50
Za 100 ziarek Gwoździków pełnych ogrod.	—	12
Za 100 ziarek Lewkonij karłowych, zimowych i letnich Laków		10

w Ogrodzie Gumnickim p. Tarnów do ***Korsynka.*** (636-1-2)T

Maszynka srebrna do dojenia krów
z wystawy Paryskiej.

Czystość, szybkość, łatwość i jednostajność w dojeniu bez pomocy ręki. — Cena 10 franków, aparat w 5 minut do robienia masła, również z wystawy paryskiej. Z Paryża sprowadzić można za pośrednictwem panów aptekarzy; *Miczyńskiego* w Krakowie, *Mikolasza* we Lwowie, i *Mankiewicza* w Poznaniu.

Dostać można w Paryżu u p. ***Livebardon,*** rue de Provence, 11. (741-12)T

Czy jest co tańszego?

1 złr. 50 c. Zegar gabinetowy dobrze idący, z zaręczeniem. — Ten sam zegar z budzikiem 1·90 c.

6 złr. Wielki przepyszny zegar bronzowy bijący, pod szkłem, nadspodziewanie piękny.

70 c. 100 ładnych papierów listowych, 100 gumowanych kopert w kartonie.

2 złr. 50 c. Uniwersalny przyrząd do golenia, ładna drewniana szkatułka zamykana, zawierająca: zwierciadło, angielskie brzytwy pędzel, pudełko na mydło i mydełko Windsor. — **1 złr. 50 c.** Łańcuszek do zegarka ze złota Talmi.

4 złr. 50 c. Przepyszny garnitur do pisania z odlewów bronzowych składający się z 10 sztuk.

90 c. 12 sztuk łyżeczek do kawy, 1·50 12 sztuk łyżek stołowych, które zawsze białemi pozostają.

3 złr. Prasa do wyciskania z całym nazwiskiem i adresem wyrzniętym, którą można samemu sobie bilety wizytowe robić.

45 c. Najlepszy proszek na zęby, za pomocą którego zęby w 3 dniach białe, czyste, osad, cuchnięcie i wszelkie kwasy usunięte.

60 c. Balsam kędzierzawiący, po którym włosy się kręcą, 30 c. praw. wódka kolońska.

2 złr. 12 sztuk mydeł glicerynowych z 30% gliceryny.

1 złr. 80 c. Prawdziwe złote zegarki z prawdziwemi perłami i granatami, 2·50 z prawdziwym turkusem.

1 złr. Zachwycający naszyjnik z krzyżykiem z nowego złota.

1 złr. Pierścionki z nowego złota z brylantami.

3 złr. 50 c. Garnitur brosza z kulczykami z brylantami.

1 złr. Guziczki do mężkich koszul z brylantami.

1 złr. 50 c. Guziczki do rękawów z brylantami.

Nawet fachowy człowiek może być zwiedziony, gdyż brylanty nigdy żywości ognia nie tracą.

40 c. Milowe dalekowidze w formacie kieszonkowym, 30 regulowane kompasy

Cenniki illustrowane kilku tysięcy praktycznych przedmiotów bezpłatnie. (569-1-3)T.

Industrie-Halle, Wien. Praterstrasse Nr. 16.

Wiadomość dla Lekarzy.
Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36 w **Krakowie** u pana *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem" p. *Redyka* (dawniej Molędzińskiego); w *Warszawie* w składz. materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Piotra Mikolasza* — w Poznaniu u p. *Mankiewicza.* (722-1-

---

Główna wygrana 220.000 złr.

na wielkiego losowaniu kapitałów pożyczki premiowej z roku 1864, w ilości 129 milionów 983.000 złr. przez rząd założonem i poręczonem,

w dniu 16 Kwietnia r. b.

odbyć się mającem.

Pomiędzy 400.000 wygranami tej pożyczki, znajdują się wielkie trafne:

20 po 250.000, 10 po 220.000, 60 po 200.000, 81 po 150.000, 20 po 50.000, 20 po 25.000, 121 po 20.000, 90 po 15.000, 171 po 10.000, 352 po 5,000, 432 po 2.000, 783 po 1.000, 1350 po 500 i 150 złr.

jako najniższa wygrana każdego wyciągniętego losu.

Jeden Los z seryą i numerem kosztuje 2 złr. — 3 Losy 5 złr. — 7 Losów 10 złr. — 15 Losów 20 złr. w banknotach.

Łaskawe polecenia za nadesłaniem gotówki wypełniają się sumiennie, szybko i opłacone. Do każdego zamówienia dołącza się urzędowy plan gry. Każde zapytanie chętnie się wyjaśnia; a po uskutecznionem ciągnieniu wykaz wygran każdemu uczestnikowi przesłanym będzie, jako też wygrane pieniądze natychmiast wypłacone. Uprasza się więc udać się wprost do Domu handlowego (563-6-)T

I. Breychy w Frankfurcie n. M., Kleine Bockenheimergasse N. 9.

Obficie zaopatrzony, od wielu lat słynny

SKŁAD ZEGARKOW M. Herza

Zegarmistrza w Wiedniu, Stefansplatz 6." „Aussenseite des Zwettlhofes,

nastręcza wielki dobór wszelkiego gatunku dobrze zregulowauych zegarków, z jednorocznem zaręczeniem podług cennika.

Genews. Zegarki kieszonk. Mężkie

Srebrne	cylindr. zegarki na 4 rubinach	10—12 zł
dto	z brzeg. złot. i kopertą odskak.	13—14 „
dto	cylindr. o 8 rubinach	15—17 „
dto	z podwójną kopertą	15—17 „
dto	ze szkiełkiem kryształow.	15—17 „
dto	kotwic. (Ankry) na 15 kamien.	16—19 „
dto	z wytworną srebrną kopertą	20—23 „
dto	z podwójną kopertą	18—22 „
dto	wytworniejsze	24—28 „
dto	ang. kotwic. ze szkłem kryszt.	19—25 „
dto	„ dla armii z podw. kopertą	24—26 „
dto	„ Remontoirs, nakręcające przy kółku	28—30 „
dto	dto z podw. kopertą	35—40 „
dto	dto z kryształ. szkłem	30—36 „
dto	dto dla armii	38—45 „
Złote	cylindr., (złoto N 3), na 8 rubn.	30—36 „
dto	ze złotą kopertą	37—40 „
dto	kotwic. (Ankry) na 15 kam.	40—44 „
dto	dto wytw. z złotą. kapslą	46—60 „
dto	dto z podwójną kopertą.	55—58 „
dto	dto z złotą kapslą 65, 70, 80, 90, 100, do	120 „
dto	dto z kryształ. szkłem i złotą kapslą	60—75 „
dto	„ Remont. z złotą kapslą	100—130 „
dto	„ „ z podw. koprt.	130,—180 „

Zegarki damskie:

Srebrne	cylind. z obw. złotą i odskak. k.	13—18 „
Złote	„ na 8 rubinach.	27 30 „
dto	„ emaliowane	31—36 „
dto	„ ze złotą kapslą	36—40 „
dto	„ emaliowane z dyament.	42—48 „
dto	„ ze szkiełk. kryształow.	42 45 „
dto	„ z podw. kop. na 8 kam.	45 48 „
dto	„ emaliowane z dyament,	58 65 „
dto	kotwicowe (Ankry)	45—48 „
dto	„ ze szkłem kryształ.	56 60 „
dto	„ z podwójną kopertą	54 56 „
dto	„ emaliowane z dyament.	70 80 „
dto	Remontoiry	70, 80, 90—100 „
dto	dto z podw. koper.	100, 110—130 „
Budziki	po 5 złr., ze zegarem	7 „

Największy Skład
Zegarów wahadłowych własnego wyrobu
z dwuletniem zaręczeniem,

Do nakręcania co dzień . . . złr. 9, 10, 11
dto „ 8 dni złr. 16, 17, 18. 19, 20, 22
dto bijące godziny i pół godz. złr. 30, 33, 35
dto dto kwadranse złr. 48, 50. 55
Miesięczne Regulatory . . . 28, 30, 32

Za opakowanie zegarków wahadłowych zł. 1·50

Reparacye wykonywują się jak nalepiéj, zamiejscowe polecenia za poprzedniem nadesłaniem należytości lub pobraniem tejże pocztą, jak najakuratniej wykonywują się. (304-10-12)

JOZEF NOWAKOWSKI,
ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności
WIELKI SKŁAD
obuwia mężkiego i damskiego,

w domu własnym obok Hotelu Krakowskiego, gdzie dostać można w każdej chwili gotowej roboty, i gdzie obstalunki po najumiarkowańszych cenach i w najkrótszym czasie uskuteczniają się.

	złr.
Para cielęc. butów polsk. na 1 podeszwie	8·—
„ z jałowiczej skóry „ „ „	6.50
„ z kordybanowej „ „ „	6·50
„ cielęc. but. niem. „ „ „	5·50
„ z jałowiczej skóry „ „ „	5·—
„ kamaszków cielęc. „ „ „	4·—
„ dto lakierowanych „ „	4·50
Podczycie mężkie z ciel. skóry „ „	3·40
dto „ z jałowiczej „ „	3·—
dto skórkowych „ „	2·80
dto prunelowych „ „	2·80

Skóry są jak najlepszej wyprawy zagranicznej, a robota, co się tyczy trwałości i elegancyi, wyrównywa wyrobom stołecznych miast europejskich.

Przy tej sposobności oznajmiam także, iż jestem Ajentem *Polaka* i *Schmida*, właścicieli fabryki amerykańskiej, wielkich wyborów

Maszyn do szycia.

Cena massyn od 70 do 120 złr. — Maszyna za 120 złr. od razu 5 kolorami ubiera, a 7 nitkami szyje.

Tarnów w Marcu 1868. (554-1-6)T

Potrzebny jest

do jednego ze Zakładów kąpielowych krajowych,

Rządca.

Interesowani zgłosić się mogą, do **Biúra komisowego**, K. Derpowskiego w Krakowie na Kleparzu Nr. 81. (547-3)

Człowiek młody 30 lat liczący, kawaler, praktycznem gospodarstwem 11 lat zajmujący się i z takowem obznajomiony, w skutek lat nieurodzajnych i gradobicia przymuszony własne porzucić gospodarstwo, życzyłby sobie objąć stósowną posadę przy znaczniejszém jakiém gospodarstwie tu w Galicyi lub w Królestwie Polskiem. Bliższe porozumienie się za listami frankowanemi pod adressą: **N. O. poczta Wielopole Skrzyńskie.** (538-3)T

Ogłoszenie.

Jest do sprzedania każdego czasu z wolnej ręki **Sołtystwo Trzetrzewina**, położone w bliskości szosy i pół mili odległe od Nowego-Sącza — obejmujące gruntu ornego pszennego wraz z łączką morgów około 60 i pastwiska wspólnego z Gromadą morgów przeszło 100. (377-9-10)T

Bliższej wiadomości na każde żądanie udzieli *Stanisław Fr. Wiązownicki* w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod L. 91.

W dniu 16 Kwietnia r. b.

rozpoczyna się ciągnienie Iej klasy przez Rząd poręczonej i dozorowanej

254 Hamburskiej Loteryi rządowej.

Największa wygrana:

90.000 talarów.

Prócz tego Plan gry uposażony jest znaczną ilością większych i mniejszych wygran, tak że słusznie można go policzyć do rzędu najlepszych tego rodzaju.

Całe oryg Losy (nie Promesy) kosztują 4 złr.
Pół „ Losy dto 2 złr.

Zamówienia opatrzone rimesami, będą natychmiast i tajemniczo wykonane. (515-7-8)

Wygrane będą wypłacane w pruskim kurancie, a wykazy wygran zaraz po ciągnieniu rozsyłane.

Uprasza się zgłaszać wprost do

Sally Massé,

Bank und Wechsel-Geschäft in Hamburg.

Magazyn Strojów
A. THIEM W KRAKOWIE,

w Rynku głównym pod L. 24,

poleca Szanownej Publiczności świeżo otrzymane wiosenne

Kapelusze damskie paryskie,

które w tymże samym lokalu jedynie do dnia 12 Kwietnia r. b. sprzedawane będą, (625-3)T

Magazyn ten z dniem 12 b. m. przeniesionym będzie na ulicę Mikołajską pod L. 454.

Folwarczek w Rakszawie,

powiat Łańcut, do sprzedania: morgów 67 sążni kwadr. 139, z tych 5 mórg lasu młodociannego, w równinie; dom murowany o 5 pokojach; w suterenach kuchnia, spiżarnia, piwnice, dwie stodoły, stajnie, szpichlerz, piwnice na ziemniaki. — Do kolei mila.

Wiadomość u pana Miszke w miejscu. (629 2-3).

Pastilles fortifiantes.

(Pastilles di Roma) przez wiele lat wypróbowany ożywczy środek przy zepsutym systemie płciowym. Zaleta tego wyrobu sztuki zasadza się na usunięciu powstałego osłabienia nawet w podeszłym wieku przy ciągłem wzmacnianiu. Pastylki te wyrabiane z najdelikatniej. i najkosztowniejszych materyałów są łatwe do strawienia, są bardzo do zalecenia bezkrwistym i słabym na nerwy. W oryginalnych flakonach po 10 złr. za opłaconem nadesłaniem należytości do nabycia w głównym Składzie dla Austryi, w Wiedniu w aptece ***Józefa Weissa*** „zum Mohren," Tuchlauben 27. (303—12T

Paryż 1867.	Wiedeń 1866.	Londyn 1862.

Graben Nr. 3
1. Stock, Ecke der Kärntnerstrasse
w Wiedniu

Skład Ubiorów
Kellera i Alta,

odznaczony najwyż. medalami 1867.

DIE LANDWIRTHSCHAFTS GESELLSCHAFT IN SALZBURG DEM Keller & Alt

poleca najwytworniejsze mężkie Suknie własnego wyrobu, według najnowszych żurnalów mody, po zadziwiająco tanich cenach.

Modny wierzchni Surdut 8 złr.
Ubiór wiosenny 12 złr.

Surduty wiosenne	od	5 do	24 złr.
Wierzchnie surduty	od	8 do	28 „
Surduty do polowania	od	6 do	22 „
Fraki i surduty	od	14 do	28 „
Księże suknie	od	16 do	30 „
Ranne suknie (szlafroki)	od	8 do	26 „
Całe ubiory	od	12 do	36 „
Surduty kancelnryjne	od	4 do	12 „
Spodnie	od	4 do	12 „
Kamizelki	od	2 do	8 „
Ubiory gimnastyczne	od	3 do	8 „

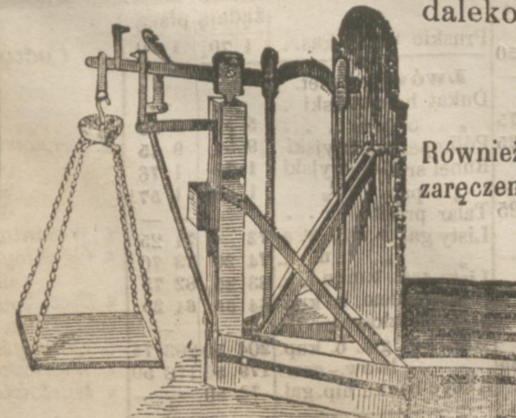
Prócz tych wszelkie możebne **przedmioty ubiorów mężkich.**

Zamówienia osobiście lub listownie za łaskawem oznaczeniem miary szerokości piersi (piersi i pleców), szerokości brzucha (naokoło stanu), długości kroku, będą za przysłaniem należytości lub za zaliczką pocztową najdokładniej wypełniane. Cenniki na żądanie rozsyłają się bezpłatnie. (1551-73-20C)

Aby zaufanie Szanownej Publiczności, którem jesteśmy zaszczyceni, i nadal pod każdym względem zachować, ze względu na nawał zajęcia, nie jesteśmy w stanie co dzień przychodzących nowych próbek materyj do przejrzenia przesyłać, bierzemy więc na siebie, przy oznaczeniu koloru i ceny, wybór Sukien według naszego najsumienniejszego sądu — dodajemy do każdej paczki kartkę zaręczenia, że Suknie od nas wzięte, jeżeli z jakiego bądź powodu nie są odpowiednie, przyjmujemy takowe napowrót.

Keller et Alt. Graben Nr. 3, Wien.

Czworokątne, kute, przez c. k. Urząd cechowy w Wiedniu wypróbowane i znaczone, Wagi dziesiętne z czworokątnym mostem, z 5-letniem zaręczeniem,



Waga dziesiętna, czworo-kątna.

(355-8 12)T

daleko czulsze, trwalsze i praktyczniejsze aniżeli trójkątne, są do nabycia po następujących zniżonych cenach:

Wytrzymałość wagi:	1,	2,	3,	5,	10,	15,	20,	25,	30,	40,	50 cetnarów
Cena tejże: złr.	18,	21,	25,	35,	45,	55,	70,	80,	90,	100,	110.

Potrzebnych funtów do wag dostarczam po najtańszych cenach.

Również wyrabiam i mam zawsze w zapasie **Wagi huśtające** (Balancewaage), bardzo praktyczne i trwałe, z 5-letniem zaręczeniem; gdziekolwiek można je postawić i ważyć, nie potrzebując ich przytwierdzać na jakimś postumencie. Talerzy do nich dostarczam według życzenia.

Wytrzymałość:	2,	4,	10,	20,	30,	40,	60,	80 funtów
Cena: . . złr.	9,	12,	16,	24,	30,	35,	45,	55

Wyrabiam także i mam na Składzie **Wagi bydlęce** z poręczami, aby na nich ważyć woły, krowy, wieprze, cielęta, owce, i t. p. wykonywane z kutego żelaza, próbowane i znaczone przez c. k. Urząd cechowy w Wiedniu, z 10-letniem zaręczeniem.

Wytrzymałość:	15,	20,	25 cetnarów
Cena . . złr.	100,	120,	140 wraz z potrzebnemi ciężnikami.

Waga obustronna.

Nakoniec wyrabiam wypróbowane **setne Wagi mostowe,** aby na nich ważyć obładowane wozy ciężarowe, wozy z kutego żelaza, z 10-letniem zaręczeniem.

Wytrzymałość:	50,	60,	70,	80,	100,	150,	200 cet.
Cena . . złr.	380,	400,	450,	500,	550,	600,	750

L. Buganyi, Fabrykant Wag i ciężników **w WIEDNIU, Stadt, Singerstrasse N. 10.**

Zamówienia zamiejscowe wypełniają się albo za nadesłaniem gotówki lub zaliczką pocztową.

Ogłoszenie.

N. 3158

Dostrzegane od niejakiego czasu niestosowanie się do przepisów policyjno-budowniczych powoduje Magistrat w interesie bezpieczeństwa publicznego podać do wiadomości osób interesowanych, że:

1. Wszelkie plany na budowle nowe lub reparacye starych, Magistratowi do zatwierdzenia przekładane, opatrzone być winny podpisem ukwalifikowanego, wolno praktykującego budowniczego, w mieście Krakowie osiadłego;

2. Wszelkie budowy nowe lub znaczniejsze reparacye starych winny być przez majstrów pod kierunkiem ukwalifikowanych budowniczych prowadzone, którzy tym samym przyjmują wszelką odpowiedzialność za wykonanie podług zatwierdzonego planu przez Magistrat.

Dla tego też wszyscy, przedkładający Magistratowi do potwierdzenia plany na budowlę, do przepisów tych zastosować się są obowiązani; gdyż w razie niezastosowania się plany przedłożone bez wdawania się w onych rozpoznanie zwracane będą.

Z Magistratu kr. gł. Miasta
Kraków dnia 17 Marca 1868 r.
(672, 2-3) T.

C. k. uprzywilejowane Towarzystwo kolei żelaznej

LWOWSKO-CZERNIOWIECKIEJ.

OBWIESZCZENIE.

Podpisana Rada Zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić niniejszem pp. Akcyonaryuszów c. k. uprzyw. Towarzystwa kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej na

Czwarte ogólne walne zebranie

w Poniedziałek d. 27 Kwietnia 1868

o godzinie 9 z rana, w sali Akademii handlowej wiedeńskiej (Akademiestrasse N. 12), odbyć się mające.

Przedmiotami rozprawy będą:

1) Sprawozdanie z roku 1867.
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z przejrzenia rachunków budowy i ruchu za rok 1867.
3) Przedłożenie koncessyi na przestrzeń od Czerniowiec do Suczawy i sprawozdanie o postępie budowy.
4) Sprawozdanie o usiłowaniach do przedłużenia kolei ze Suczawy do Jass i Galaczu.
5) Oznaczenie dywidendy według §. 46 Statutów.
6) Wybór Rady Nadzorczej na rok 1868.

Panowie Akcyonaryusze, życzący sobie być obecnymi na zebraniu, lub chcący korzystać z prawa głosowania według §§. 22, 23 i 25 Statutów, mają swe Akcye złożyć

najdalej do dnia 20 Kwietnia r. b:

w Wiedniu: w Anglo-Austryackim Banku;
we Lwowie: we Filii Anglo-Austryackiego Banku, lub w galicyjskim Banku hipotecznym;
w Krakowie: u pp. ***F. I. Kirchmayera i Syna;***
w Londynie: w Anglo-Austrian Bank;

wraz z podwójnemi konsygnacyami podpisanemi, (do czego się blankiety w powyższych kasach i ajencyach bezpłatnie udzielają) i otrzymują pokwitowanie odbioru i kartę wstępu na zebranie.

W razie zastępstwa, musi mocodawca własnoręcznie podpisać pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty wydrukowane.

Wiedeń dnia 26 Marca 1868.

(597-3) ***Rada Zawiadowcza.***

Przestroga!

Nie akceptując od dwóch lat żadnego wekslu, a dowiedziawszy się jako przecież akcepty moje są w obiegu, wzywam przeto niniejszem każdego, posiadającego akcept mój, w przeciągu czterech tygodni do mnie się zgłosić, oświadczając zarazem, iż od dnia dzisiejszego, akcepta moje tudzież dokumenta, tylko wtedy za prawdziwe i niesfałszowane uważać należy, jeśli na takowych podpis mój legalizowany znachodzić się będzie— w przeciwnym zaś razie, żadnéj ważności mieć nie będą.

Izak Richter,
(753--3)T trafikant tytuniu w Janowie.

Helena Langerowa

przyjmuje wszelkie obstalunki, kapeluszy, czepków, ubiorków, koszulek, paletotów i innych robót krawieckich; podejmuje się prania, farbowania i przerabiania kapeluszy słomkowych i naprawy koronek prawdziwych w swojem własnem mieszkaniu przy ulicy Floryańskiej pod L. 361, drugie piętro. — Przyjmuje także Panienki do nauki tych, oraz innych robót ręcznych.
(756. -3)T.

ZAWEZWANIE.

Podpisany wzywa niniejszem uprzejmie posiadaczów obligacyi indemnizacyjnych Galicyi zachodniej pod Liczbami:
A). Nr. 284, 285, 286, 287 po 5000 złr.
B). „ 1538, 1539, 1540, 2388, 2389, 2390, 10201, 10202, 10203, 10204, 6208, 6209, 6210, 6211 po 1000 złr.
C). Nr. 929, 930, 1285, 3869, 1252, 2932, 2933, 2934, 2935, 15813, 15814, 15815, 15816, po 100 złr. by się względem sprzedaży tychże listownie poczta „Baranów“ do podpisanego w dni 30 łaskawie zgłosić raczyli.

(637-2-3) ***Siegel.***

Niniejszem zawiadamiam Szanowną Publiczność, że z dniem 1go Kwietnia objąłem

CUKIERNIĘ

dawniej pod firmą M. Nowakowskiej, w domu W. Pareńskiej **w Rynku głównym przy ulicy św. Jana,** i takową zaopatrzyłem we wszystkie do przedsiębiorstwa tego potrzebne artykuły. Szczególniej **przy nadchodzących Świętach Wielkiejnocy** polecam się względom Szan. Publiczności, oświadczając, że jedynem staraniem będzie **prędką usługą** i **najumiarkowańszemi cenami** zaskarbić sobie Jej względy.
Kraków dnia 6 Kwietnia 1868.
(682-2-3) *Jan Baumann*
właściciel cukierni w Bochni i Krakowie.

Emilia Wójcicka

utrzymująca

MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH
w Krakowie
przy ulicy Floryańskiej Ner 359

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż powróciwszy z Wiednia, zaopatrzyła swój magazyn w kapelusze **paryzkie i wiedeńskie najświeższego fasonu**, tak krepowe, słomkowe i inne, jak równie w różne **stroje i kwiaty.**— Sprzedając wszystko po jak najumiarkowańszych cenach, spodziewa się, iż Szanowna Publiczność zaszczyci ją i nadal swemi łaskawemi względami. (681-2-3)

Trzy pokoje i kuchenka

na I. piętrze przy ulicy Stolarskiej obok Telegrafu są każdego czasu do wynajęcia.
(683. 2-3)T.

Lekarze na całej kuli ziemskiej używają z pomyślnym skutkiem rozpuszczalnego *Fosforanu żelaza doktora Leras*, przeciw *bladaczce, boleści żołądka, braku krwi na przywrócenie jędrności naturalnej ciału i rozwinięcie ciałotworu* delikatnych osób. Bo w rzeczy samej, preparacya ta łączy w sobie wszystkie żywioły wyrabiające krew i ciało. Wynalazca jej Doktor umiejętności p. *Leras.* aptekarz, profesor Chemii, inspektor akademii, ozdobiony krzyżem Legii honorowej, jest znakomitością w świecie uczonym. — Przytoczymy tu ocenienie i zdania o tej preparacyi sławnych lekarzy i uczonych:

„Jest to preparacya żelezista, wyborna dla „chorych, których organa trawienia nie mogą „znieść wszelkich innych preparacyj żelezi„stych. *„Soubeiran,*
„profesor Szkoły medycznéj i farmaceutyczej w Paryżu.“

„Według mego zdania, jest to jedna z najlep„szych preparacyj żelezistych. Użycie jej spra„wia bardzo rychłe i pomyślne skutki.
„Aran,
„lekarz szpitala św. Eugenii w Paryżu.“

„Stan płynny tej preparacyi, daje jej ogromną „przewagę nad wszelkiemi pigułkami żelezistemi; „według mnie jest ona wyższą nad wszelkie pre„paracye jodowe. *„Arnal,*
lekarz nadworny Cesarza Napoleona.“

„Ze wszystkich preparacyj żelezistych, nie „masz podług mnie ani jednej, coby działała tak „skutecznie i tak szybko bez utrudzenia żołądka „jak Fosforan żelaza.
„Baune, Bigot, Follet, Prévost,
„lekarze szpitalów paryskich.“

„Skutki tej preparacyi są szybkie i niezawodne.
„Debout,
„redaktor nacz. Dziennika „Buletin thérapeutique

„Ze wszystkich preparacyj żelezistych, przez „Fosforan żelaza otrzymuje się najprędsze i „najpomyślniejsze skutki. (733-5-)
„Debout,
„lekarz szpitali paryskich.“

Promesy na Losy z r. 1864,

których ciągnienie odbędzie się
15 Kwietnia r. b.,
wystawia i sprzedaje
Dom bankowy
F. J. KIRCHMAYER i SYN
w KRAKOWIE. (667-3-6)T

W Domu Komisowo-Handlowym

***L. Sroczyńskiego* w Krakowie,**
przy Rynku głównym pod L. 36,
są do sprzedania po cenie fabrycznej:
Posadzki taflowe w różnych gatunkach i deseniach.
Ser Karniowski w kręgach wielkich i cegiełkach.
Wina w butelkach po bardzo niskiej cenie.

W Kantorze interesów prywatnych w tym samym Handlu urządzonym, są:

Dwie wioski do zamiany na kamienice w Krakowie, jedna w Królestwie Polskiem, o milę odległa od stacyi kolei Trzebińskiej, w wartości 26.000 złr.— druga położona w Galicyi w Sandeckiem, w wartości 20.000 złr.

Dobra i Folwarki w różnych obwodach Galicyi i Królestwa Polskiego, są korzystnie do nabycia.

Willa na przedmieściu Krakowa z ogrodem owocowym i z ośmią morgów ziemi, zaraz do wydzierżawienia.

Potrzeba kilka Dzierżaw wielkich i małych. (599-2-3)T

Potrzebny jest od połowy Maja na wieś **Nauczyciel** Polak, któryby jednego chłopca przeprowadził przez szkoły normalne, rozmawiał z nim językiem francuskim i udzielał muzyki na fortepianie.

Bardzo wielu urzędników prywatnych: **Rządców ekonomicznych, Ekonomów, Pisarzy prowentowych, Leśniczych** z najlepszemi świadectwami i rekomendacyą, poszukuje umieszczenia.

Promesy na Losy z r. 1864

z podpisem **J. C. Sothena,**
po 2 złr. 50 cent. wraz ze stemplem, których ciągnienie odbędzie się dnia 15 Kwietnia,
sprzedaje
J. Bartl w Krakowie.
(666-5-6)T
Zamówienia na prowincyę uskutecznia się jedynie za nadesłaniem pieniędzy franco.

Wysprzedaż

Zegarów i Zegarków po cenach fabrycznych
u *Ludwika Armatysa* w Krakowie,
przy ulicy Grodzkiej. (583-6-24)T

C. k. uprzywilejowany

GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY.

Odpowiadając na wielostronne zapytania podaje do powszechnej wiadomości, iż dla dogodności gmin, korporacyj i zakładów chcących lokować kapitały w listach hipotecznych c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego, Listy takowe na rzecz wspomnionych osób winkulowane być mogą a Bank hipoteczny zarządził, by wypłata kuponów od winkulowanych listów, hipotecznych nastąpiła nietylko w kasie głównej we Lwowie, ale nadto we wszystkich miastach powiatowych, według żądania właścicieli tychże listów hipotecznych. (748-3-)T

Odznaczone 1867. | Odznaczone 1867.

Adolfa Knina
pierwszy
Zakład przyrządów domowych i kuchennych
w Wiedniu, Tuchlauben N. 15,
poleca *najnowsze i wypróbowane najlepsze*
Naczynia do użytku kuchennego, największy wybór naczyń do gotowania każdego rodzaju, pod zaręczeniem, jako też wiele nowych do użytku kuchennego i domowego potrzebnych Maszyn pomocniczych, toż kompletne urządzenie kucheń — po fabrycznych cenach. — Cenniki bezpłatnie.
Masz. do mięsa. Garnek arowy Papi a do rosołu.
(173--8)

Wyniszczenie, słabość, sztywność członków
i wiele innych cierpień, czyni najpożyteczniejsze zwierzę, to jest konia, często bardzo wczas niezdatnym do pracy, przeciwko czemu — ulepszony, moeny

Płyn przywrotczy dla koni

nietylko tym słabościom zapobiega, ale utrzymuje konia nawet przy wytężonej pracy, do najpóźniejszego wieku nieosłabionym, rześkim, wytrzymałym przy pełnej sile biegu, jak to dowiedzionem jest chwalebnemi orzeczeniami znakomitości weterynarskich. — Oryginalne paczki z 12 flaszkami 6 tal.— pół-paczki z 6 flaszkami 3 tal. prócz opakowania — pojedyncze flaszki 20 sgr. zaleca
General-Debit: Handlung *Eduard Gross* in Breslau,
am Neumarkt Nro 42. (499)

DONIESIENIE.

Zaopatrzywszy Sklep towarów kolonialnych, **różnych przekąsek i trunków krajowych i zagranicznych** w jak najlepsze i najświeższe towary, otworzyłem go w domu pod Nr. 207 przy ulicy Szewskiej dnia dzisiejszego; mam przeto zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż towarem doborowym, przystępną ceną i spieszną usługą będę się starał pozyskać względy Szanownej Publiczności i na częste odwiedzanie mego sklepu zasłużyć.

Karol Armatowicz.

Kraków dnia 4 Kwietnia 1868 r. (635--2)

5 0/0 Listy zastawne na banknoty

c. k. uprz. ogóln. austr. Zakładu kredyt. ziemskiego
w Wiedniu
spłacalne w przeciągu 33 lat, za pomocą losowań, od których kupony, gdziekolwiekby takowe były wypłacane, nie podlegają żadnemu podatkowi dochodowemu
sprzedaje po każdoczesnym oryginalnym kursie wiedeńskim
Dom bankowy
F. J. Kirchmayer i Syn
W KRAKOWIE.
Listy te, mogące być użytemi z korzyścią na wszelkiego rodzaju kaucye i lokacye pupilarne, opiewają na złr. 100 i 1,000 w. a. i są zaopatrzone kuponami dnia 1go Stycznia i 1go Lipca, każdego roku płatnemi. (585-4-)T

Józef Hübsch

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej, pod L. 360,
poleca **najnowsze wiosenne i letnie kapelusze** męzkie, we wszelkich kolorach i kształtach.
Cylindry czarne i bure od 3 złr. 50 cent. i wyżej.
Kapelusze pilśniowe twarde i miękkie w rozmaitych kolorach i kształtach od 2 złr. 50 cent. i wyżej.
Zupełnie nowe kapelusze dla chłopców, Kapelusze z materyi, Czapki podróżne.
Zamowienia zamiejscowe wypełniają się jak najpunktualniej. — Równocześnie zwracam uwagę na zupełnie nową, w Paryżu wynalezioną, **Maszynkę do mierzenia głowy,** za pomocą której każdemu kapeluszowi nadaje się potrzebną formę głowy. (676 3-4)

Otwarcie żeglugi

Hull — Leith — Londyn — Amsterdam — Rotterdam — Antwerpia — Bordeaux — Kopenhaga — Królewiec — Szczecin i odwrotnie,
gdy Szczecińska żegluga z powyższymi portami na nowo otworzoną została
ofiaruję moje usługi do spedycyi.
Szczecin w Lutym 1868. (500-2-3)
Eugeniusz Rudenburg,
Ajent komercyalny c. k. uprzyw. północno-południowej niemieckiéj kolei łączącej. — Ajent komercyalny c. k. uprzyw. Towarzystwa kolei Turnausko-Kralup-Pragskiej.

Wiedeń, Kärntnering Nr. 15.

Bazar Tapetów. | Bazar Tapetów.

Nowo otworzony
Bazar Tapetów (Obić)
w Wiedniu, Kärntnerring Nr. 15, naprzeciw pałacu ks. Würtemberga, znany ze względu sumiennej i rzetelnej obsługi, poleca swój
wielki Skład najnowszych
francuskich i angielskich Obić papierowych.
za rulon od **15 cent.** i wyżej. (316-9-24)
1 pokój około 12' w kwadrat bez roboty szpalerowej od złr. 4·50 i wyżej
1 „ „ „ „ z robotą szpalerową „ „ 9·— „
Za trwałą i czystą robotę szpalerową zaręcza się.
Podejmuje się **całkowitego urządzenia mieszkań** tak w miejscu jak i na prowincyi. — Okazy i Cenniki rozsyłaja się bezpłatnie.

Wiedeń, Kärntnering Nr. 15.

BAZAR
Maurycego Sachsa
w Wrocławiu Rynek 32.

Przez osobiste zakupienie towarów w Paryżu w Lyonie i w najlepszych fabrykach krajowych, zaopatrzyłem bogato skład mój we wszelkie nowości, i jestem w stanie szczególnie
„Materye jedwabne“
sprzedawać po nadzwyczajnie tanich cenach.
Pradziwe indyjskie, francuskie i angielskie Szale
mam jak zwykle w wielkim wyborze na składzie,
Gotowe paletoty, suknie, beduiny itd.
podług najnowszego kroju,
Nowości w materyach wełnianych cienkich, w najrozmaitszych gatunkach, i z najnowszych francuskich, angielskich i niemieckich tkanin także już nadeszły
Nowe desenie
w artykułach białych,
które **z Paryża** odebrałem, jakoteż
wielki mój skład płótna, koronek i gotowej bielizny
również
materye na meble, portiery i firanki, dalej
pokrycia stołowe i dywany,
począwszy od pojedyńczych aż do najpiękniejszych i najwięcej eleganckich, polecam łaskawemu uwzględnieniu.
Opłacane przesyłki próbek jakoteż **wszelkie przedmioty wyboru** przesyła się na łaskawe życzenia każdego czasu.

Maurycy Sachs,
(668-3) T **Dostawca nadworno-królewski.**

W Słotwinie

w miejsce
Hiss-Highnessa
sprzedanego do Kongresówki,
świeżo sprowadzone
dwa ogiery
czystéj krwi angielskiéj z Koropca, silnéj budowy, stanowić będą.

Adorator
skarogniady, miary 15 3/4 po Emperorze od Sweetheart, po 40 złr. od klaczy.

Dangerous
skarogniady, miary 16, po Hopeful od White Rose, po 32 złr. od klaczy.
Zamówienia przyjmuje Zarząd gospodarczy w Słotwinie, listami frankowanemi, poczta Brzesko. (752-2-3)

W Niegowici

stanowić będą téj wiosny za opłatą
dwa ogiery:
Reginald, gniady, pełnej krwi, z Anglii sprowadzony, po Weatherbit od Gobelins, po Orlando etc. G. St. B. Vol. X. pag. 78 — po 100 złr od klaczy.
Mohort, siwy, arabski, ze stada Jaryczowieckiego, po słynnym Bagdadzie od Koheilanki, po 20 złr. od klaczy. Od każdej klaczy 2 złr. dla stajni.
Bliższe szczegóły u właściciela na miejscu, poczta Gdów. (633-2-3)

Letnie mieszkanie i Dzierżawa.

W Woli Justowskiej są w Pałacu, Oficynie i Ogrodzie różne mniejsze i większe mieszkania — ze stajnią i wozownią lub bez takowych — na czas letni do wynajęcia.
W tych dobrach jest także **Cegielnia z kamieniołomem** na czas dłuższy do wydzierżawienia.
Wiadomości udzieli Administracya tych dóbr w miejscu. (619-2-3)T

Kości nawozowe,

parzone, mielone i preparowane, cetnar wagi wied. po 3 złr. 50 c. w. a., sprzedaje Zarząd fabryki **w Krukienicach**, ostatnia poczta **Mościska**.
(552--3)T

K. Rimler

w Krakowie
ulica Grodzka L. 56.
poleca swój skład obfitujący we wszelkie gatunki najpiękniejszych **parasoli i parasolek** według najnowszéj mody.
Wyroby te w niczem nie ustępują wszelkim zagranicznym.
Ceny zaś są tak nizkie, iż przewyższają oczekiwanie Szanownych kupujących.
Wszelkie reparacye załatwia się w najkrótszym czasie.
(539- -3)T

Maszyny nieustanne
PP. HERMAN-LACHAPELLE i CH. GLOWER
144, Faubourg Poissonnière w Paryżu,
do wyrabiania
NAPOI GAZOWYCH.

Wody sodowej i wszelkich wód mineralnych i medycznych według przepisu, limonady, wszelkich napoi słodzonych, aromatyzowanych i alkoholicznych win musujących. Świeże piwo przerabiają na musujące jak stare, ulepszając takowe w smaku i gatunku. W ogóle służą te maszyny do wyrabiania wszelkich napoi gazowych. Szczególne przyrządy do ustawienia tych maszyn nie są wcale potrzebne. Każda osoba bez wykształcenia specyalnego może się zająć fabrykacyą. Daje Rękojmią. Maszyny te są jedyne zadosyć czyniące przepisom Rad hygienicznych i zdrowia publicznego, jedyne, które odpowiadają potrzebom exploatacyi przemysłowej.
Osoby których zamiarem jest zajmować się tym zyskownym przemysłem, powinny zaopatrzyć się w PODRĘCZNIK fabrykanta NAPOI GAZOWYCH, wspaniałe dzieło ozdobione 80ciu tablicami rycin i wydane nakładem konstruktorów powyższych maszyn. Przesyła się to dzieło za opłatą 5ciu franków.
(Posyłka bezpłatna prospektów na żądanie.)
Ajencya w Peszcie u PP. *Geiltner i Rausch*, Hochstrasse N. 2, w Wiedniu, Tuchlauben 25.
(742-8 12T)

Dom dwupiętrowy

przy ulicy Szpitalnej Nr. 398 pod Rakiem jest z wolnej ręki do sprzedania pod korzystnemi warunkami.
Wiadomość u właścicielki tamże mieszkającej. (630 2-3).

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*